Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 276 (4594) WILNO, sobota 8 październik 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Czy radio zastąpi sekwestratora na Rusi Podkarpackiej?

Odzyskanie Śląska Zaolzańskiego napełniło serca Polaków taką radością, że przez kilka dni nikt nie zwracał uwagi na to, co się dzieje gdzie indziej. Dopiero zaczynamy w tej chwili zdawać sobie sprawę, jak wielkie zmiany zaszły za naszą południową granicą na skutek kapitulacji Czechów kolejno wobec żądań Hitlera naszych i wreszcie braci Słowaków. a prawdopodobnie w najbliższej przyszłości i żądań węgierskich.

Autonomia Słowacji jest w tej chwili, o ile się orientujemy sprawą przesądzoną. Nie dlatego, że zostały dane pod tym względem przyrzeczenia przez rząd praski, jak o tym doniosły wczorajsze depesze, ale przede wszystkim dlatego, że koncepcja wersalska państwa czechosłowackiego zbankrutowała. „Zwycięzcy" wojny światowej Francja, Anglia i Rosja (skoro wymieniamy tu i Rosja, cudzysłów przy wyrazie zwycięzcy chyba jest całkowicie uzasadniony), którym Czechosłowacja była potrzebna, wyrzekli się swego dziecka i oddali je na pastwę Niemcom.

Już są pierwsze jaskółki zbliżenia czesko - niemieckiego. Noszą one wprawdzie charakter plotkarski. ale bynajmniej nie są niewiarogodne. Cóż pozostaje do roboty Czechom? Dalsze oglądanie się na byłych sojuszników to już w tej chwili byłoby chyba dowodem zupełnego braku rozsądku i realizmu, a tego ostatniego przecież narodowi czeskiemu nigdy nie brakowało.

Związali się ze zwycięzcami po wojnie światowej, teraz znowu po tej bezkrwawej burzy, jaka nad Europą przeszła tegorocznej jesieni też pójdą do zwycięzców a nie do zwyciężonych.

Taki będzie ostateczny wynik przełomu psychicznego jaki się w Czechach obecnie dokonuje.

W naszym interesie, a i w interesie Czechów jako narodu słowiańskiego, leży aby szukając porozumienia ze zwycięzcami Czesi wybrali nas a nie Niemców. Znając wyrachowaną naturę Czechów, można jednak przypuszczać, że ich pociągną do siebie większe możliwości niemieckie, jeżeli chodzi o momenty gospodarcze i pozory większej siły. Zrobią jeszcze jedno głupstwo, które im potem ciężko odpokutować przyjdzie.

Ale to są przewidywania. W chwili obecnej przyszłe drogi, po których pójdzie naród czeski jeszcze się nie skrystalizowały. Drogi dotychczasowe zawiodły.

Granice ustalone przez kogo innego, bo przecież nie Czechów, rwą się na kawałki i Czesi na to nic nie mogą poradzić i prawdę mówiąc nie ma żadnej dobrej racji, którаby ich zmuszała tutaj do jakichś większych wysiłków.

Spójrzmy na mapę narodowościową i wyobraźmy sobie zupełne wyodrębnienie terenów słowackich. Cóżby się w razie takiego wyodrębnienia miało stać na terenach posiadających większość węgierską i większość ruską?

Nie tylko posiadanie ale i administrowanie na tych terenach byłoby dla Pragi niemożliwe.

Pewien dowcipniś powiedział, że wówczas Praga będzie ściągała podatki na Rusi Zakarpackiej w drodze radiowej.

Technika współczesna nie zna jednak jeszcze tego rodzaju udoskonaleń. A my po przyznaniu Słowakom autonomii, nie znamy żadnego takiego logicznego rozwiązania sytuacji, któreby pozostawiało Czechom tereny o większości węgierskiej i Ruś Zakarpacką, tereny nie mające żadnej bezpośredniej styczności z terenami czeskimi.

A więc granice obecnego państwa czechosłowackiego, jak z tego widać. jeszcze się nie ustabilizowały. Jeszcze mogą zajść tam duże zmiany. Państwo ruskie za Karpatami nie powstanie przecież! Więc co? Chyba wspólna granica Polski z Węgrami. Wspólna granica nie jako cel jakiś specjalny, do którego się gwałtem dąży, ale jako logiczny wynik końcowy zmienionej sytuacji politycznej.

Piotr Łemiesz.

Rokowania rwą się

Węgry wzmocniły zarządzenia wojskowe
Czesi również fortyfikują pogranicze

BUDAPESZT, (Pat). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: oficjalna odpowiedź Pragi na ponownie wypowiedziane żądania rządu Węgierskiego dotychczas nie nadeszła do Budapesztu. W KOŁACH OFICJALNYCH OŚWIADCZAJĄ, ŻE ZAPADŁA DECYZJA ROZWIĄZANIA W DNIU DZISIEJSZYM ROKOWAŃ Z CZECHOSŁOWCJĄ na temat przyłączenia żądanych terytoriów w terminie, o który prosiła Praga, a który upływa dziś po południu.

Opinia publiczna węgierska oczekuje z niecierpliwością symbolicznego wkroczenia wojsk węgierskich na obszary węgierskie Czechosłowacji

Wiadomym jest, iż WĘGRY DOTYCHCZAS NIE ODWOŁAŁY ŻADNYCH ZARZĄDZEŃ WOJSKOWYCH, POWZIĘTYCH W CIĄGU OSTATNICH TYGODNI. WEDŁUG INFORMACYJ Z RÓŻNYCH KÓŁ, ZARZĄDZENIA TE ZOSTAŁY NAWET WZMOCNIONE.

Incydenty

BUDAPESZT, (Pat). W mieście granicznym Komarno, w którym mają się odbyć rokowania węgiersko-czeskie, sytuacja od wczoraj znacznie się zaostrzyła. Policja czeska zabroniła ludności opuszczania mieszkań po godz. 21. Czeskie władze policyjne zdjęły i zniszczyły wszystkie flagi węgierskie,

Podobnie postępują władze w innych miejscowościach, w których dotychczas tolerowały objawy sympatii dla Węgier. W mieście Eisekujwar doszło do starcia ludności z władzami czeskimi, w wyniku czego 4 osoby są ranne.

W Bratysławie policja aresztowała i pobiła kilkunastu studentów węgierskich. W okolicy Słowackie Nowe Mesto na północno-wschodniej granicy Węgier zauważono również WZMOŻONĄ AKCJĘ WOJSK CZESKICH NAD UMOCNIENIEM GRANICY.

Pertraktacje zostaną podjęte w niedzielę

BUDAPESZT, (Pat). Wczoraj popołudniu prem. Imredy i min. spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer przyjęci byli na 2-godzinnej audiencji przez regenta Horthy'ego.

Następnie odbyło się posiedzenie rady ministrów, którego przedmiotem było omówienie prac przygotowawczych do rokowań czesko-węgierskich.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów, węgierska agencja telegraficzna ogłosiła nast. komunikat urzędowy:

Rokowania węgiersko-czeskie za zgodą obu rządów rozpoczną się 9 października o godz. 19 w Komarnie. Na rokowaniach tych rząd węgierski reprezentować będą minister spraw zagranicznych Kanya i minister oświaty hr. Teleky. Obu ministrom towarzyszyć będą rzeczoznawcy z poszczególnych ministerstw.

Premier Słowacji przewodniczącym komisji delimitacyjnej

PRAGA, (Pat). Czechosłowackie biuro prasowe donosi: przewodniczącym delegacji do komisji delimitacyjnej, mającej dokonać rozdziału terytoriów między Czechami a Węgrami został mianowany minister Józef Tiso.

Rektorowie warszawskich szkół wyższych u Pana Prezydenta i Marsz. Rydza Śmigłego

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym rektorów wyższych uczelni w Warszawie w osobach pp.: Włodzimierza Antoniewicza — Uniwersytet J. Piłsudskiego, Józefa Zawadzkiego — Politechnika Warszawska, Jana Miklaszewskiego — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wojciecha Jastrzębskiego — Akademia Sztuk Pięknych i Jerzego Modrakowskiego — Akademia Stomatologiczna, — którzy wyrazili Panu Prezydentowi hołd w chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej, doręczając mu odnośne uchwały senatów tych uczelni.

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz przyjął w dn. 6 bm. rektorów uniwersytetu J. P., Politechniki Warsz., Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którzy wyrazili Panu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych hołd i wdzięczność za przyłączenie prastarej ziemi piastowskiej do Polski oraz złożyli uchwały dziekczynne odnośnych senatów akademickich.

Benesz przebywa w swej posiadłości koło Pragi

PRAGA, (Pat). B. prezydent republiki dr Benesz, który pożegnał się ze swymi współpracownikami, opuścił zamek na Hradczynie, udając się do swej prywatnej miejscowości Seminivousti, położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Pragi.

Wielka Rada Faszystowska sprecyzowała zasady włoskiego rasizmu

RZYM, (Pat). Wielka rada faszystowska zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego w pałacu Weneckim.

Na indeksie nietylko Żydzi

Rada uchwaliła doniosłe deklaracje, wprowadzające: **zakaz małżeństw Włochów i Włoszek z osobami należącymi do rasy chamickiej, semickiej i innych ras niearyjskich.**

Zakaz dla osób zależnych od rządu i instytucyj publicznych zawarcia małżeństw z obywatelami innych państw, bez względu na rasę. Małżeństwa Włochów i Włoszek z obcokrajowcami, również należącymi do rasy aryjskiej, będą mogły być zawierane za uprzednim pozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ale Żydzi najgorsi

Wielka rada przypomina dalej w deklaracji, że żydostwo światowe po rozwiązaniu wolnomularstwa stało się podżegaczem ruchu antyfaszystowskiego we wszystkich dziedzinach i że żydostwo zagraniczne i włoskie, złożone z emigrantów, było jednomyślnie wrogie faszyzmowi. Emigracja elementów obcokrajowych, która wzrosła silnie od r. 1933, pobudziła żydowskie włoskie przeciw reżimowi gdyż nie mogło ono reżimu popierać ze względu na swe psychologiczno-polityczne internacjonalistyczne nastawienie.

Liberalne kryteria, określające obcość rasową

W stosunku do Żydów obywateli włoskich, wielka rada ustaliła, iż **uważani będą za przynależnych do rasy żydowskiej ci, których oboje rodzice są Żydami,** ci, których ojciec jest Żydem, a matka narodowości nie włoskiej, dalej osoby pochodzące z małżeństw mieszanych, a wyznający religię mojżeszową, **ci wreszcie, którzy pochodzą z małżeństw mieszanych i wyznawali inną religię niż mojżeszową przed 1 października 1938 r. nie będą brani za Żydów.**

Nawet uznani za Żydów mogą być pełnoprawni

W stosunku do obywateli włoskich nie będą czynione żadne rozróżnienia z wyjątkiem nauczania w szkołach wszystkich rodzajów i stopni, o ile oczywiście na wyróżnienie nie zasługują obywatele z in. powodów, jak np. o ile należą do rodzin, wśród których byli polegli w ciągu 4 wojen prowadzonych przez Włochy w bież. w. a więc wojny libijskiej, wojny światowej, wojny abisyńskiej i hiszpańskiej.

(Dokończenie na str. 2).

Rusini podkarpaccy żądają również prawa samostanowienia

UZHOROD, (Pat). Wypadki ostatnich tygodni przeżywała ludność Rusi Podkarpackiej w wysokim napięciu i oczekiwaniu na decyzje, które przyniosłyby zarówno rdzennym Węgrom. jak i pozostałej ludności tego kraju, wyzwolenie spod okupacji czeskiej, trwającej od 19 lat.

Pod naporem mas ludowych, niezdecydowani dotychczas, a nawet pozostający na żołdzie czeskim, działacze i publicyści miejscowi jednogłośnie wypowiadają się za koniecznością zrewidowania zagadnienia przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej. CENTRALNA RUSKA RADA NARODOWA POWZIĘŁA JEDNOMYŚLNĄ UCHWAŁĘ, ŻĄDAJĄCĄ PRAWA SAMOOKREŚLANIA DLA RUSINÓW WĘGIERSKICH W DRODZE NATYCHMIASTOWEGO GŁOSOWANIA LUDOWEGO.

Panuje przeświadczenie, że plebiscyt wypadnie przygniatającą większością głosów na korzyść Węgier. Niezależnie od antyczeskich nastrojów politycznych, odegrały tu rolę również momenty gospodarcze. Przed ludnością Rusi Podkarpackiej w dzisiejszej konstelacji wyrasta widmo głodu i ostatecznej pauperyzacji, wynikającej z konieczności niesienia olbrzymich ciężarów, związanych z likwidacją niedawnych poczynań Pragi, a także z tendencji czeskiej do szukania na wschodzie kompensaty strat, poniesionych na zachodzie.

Obszary bezplebiscytowe *w pow. cieszyńskim* już zostały w całości zajęte przez Polskę

CIESZYN. (Pat.) Wczoraj wojska polskie zajęły niewielkie obszary, wysunięte w kierunku Cierlicka, które stanowią ostatni skrawek powiatu cieszyńskiego.

Po osiągnięciu granicy, dzielącej terytorum, które przypada Polsce bez plebiscytu od terytorium pebiscytowego, ustawiono posterunki graniczne.

Ludność miejscowa przyjęła wojska polskie z niekłamaną radością. Zaraz za oddziałami wojskowymi jechały ambulanse pocztowe oraz samochód „Ruchu", z którego — jak wszędzie na nowo odzyskanych terenach — rozrzucano gazety polskie.

Oddziały wojskowe, które rozpoczęły marsz o godz. 10, ukończyły operacje w godzinach popołudniowych.

CIESZYN, (Pat). Wszędzie na pozostałych rejonach nieobjętych jeszcze przez oddziały wojska polskiego, panuje ożywiony ruch ewakuacyjny za Ostrawicę urzędów i czeskich rodzin. Również opuszczają teren działacze komunistyczni, którzy prowadzili energiczną akcję przeciwpolską.

Na domach polskich na obszarze jeszcze nie zajętym powiewają polskie chorągwie narodowe.

Organy władzy wykonawczej na ziemi słowackiej

PRAGA. (Pat.) Na kongresie przedstawicieli stronnictwa słowackiego w Żylinie sformułowany został projekt ustawy, ustalający szczegóły przejęcia władzy wykonawczej na Ziemi Słowackiej przez słowacki rząd autonomiczny. Projekt ten uchwalony ma być przez parament zechosłowacki najpóźniej do dnia 20 bm.

Władzę wykonawczą na Ziemi Słowackiej wykonywać ma słowacki rząd, który składać się będzie z 5 ministrów z premierem na czele. KOMPETENCJOM RZĄDU NIE BĘDĄ PODLEGAĆ NASTĘPUJĄCE AGENDY: SPRAW ZAGRANICZNYCH, OBRONY NARODOWEJ ORAZ SPRAWY DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Ministrowie słowaccy będą jednocześnie „członkami rządu centralnego w Pradze."

Poszczególne agendy ministerstw rządu słowackiego podzielone będą w sposób następujący:

a) MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH (również agendy wymiaru sprawiedliwości, zdrowia publicznego i wychowania fizycznego);

b) MINISTERSTWO KOMUNIKACJI (sprawy poczty, telegrafu i komunikacji kolejowej);

c) MINISTERSTWO GOSPODARKI (roboty publiczne, handel, przemysł. rzemiosło i rolnictwo);

d) MINISTERSTWO KULTURY NARODOWEJ (oświecenie publiczne);

e) MINISTERSTWO FINANSÓW I OPIEKI SPOŁECZNEJ;

WSZYSTKIE ZIEMIE SŁOWACKIE PODLEGAJĄ AUTONOMICZNEMU RZĄDOWI SŁOWACKIEMU.

Proporcjonalny podział wydatków budżetu państwa czechosłowackiego ustalany będzie przez specjalną komisję.

Skład rządu słowackiego

PRAGA, (Pat). Prezes Rady Ministrów gen. Syrovy, jako pełniący obowiązki prezydenta republiki, podpisał wczoraj w godzinach popołudniowych dekret nominacyjny członków autonomicznego rządu słowackiego.

PRAGA, (Pat). Rząd słowacki składa się z 5 członków. Przewodniczącym rządu jest Józef Tiso (Słowacka Partia Ludowa), minister spraw wewnętrznych — Fernand **Durczański** (S. P. L.), minister oświaty — Matus **Czarnak** (S. P. L.), minister gospodarki — **Teplanski** (agrariusz słowacki), minister finansów — **Zatko** (agrariusz słowacki).

Zasady włoskiego rasizmu

(Dokończenie ze str. 1).

Również nie będą podlegali ograniczeniom, jeśli pochodzą z rodzin ochotników, którzy brali udział w tych wojnach. Kombatantów odznaczonych krzyżem wojennym, o ile należą do rodzin wśród których są polegli za sprawę faszystowską, lub zostali inwalidami w walkach faszyzmu. Wreszcie o ile należą do rodzin, przyjętych do partii faszystiwskiej w r. 1919, 1920. 1921, 1922 i w drugim półroczu 1924, do rodzin legionistów którzy brali udział w zdobyciu Fiume i rodzin dobrze zasłużonych, które określi specjalna komisja.

Jaki los czeka nie zasłużonych?

Inni obywatele włoscy rasy żydowskiej, nie podpadający pod wyżej wymienione kategorie, nie będą mogli być członkami partii faszystowskiej, nie będą mogli posiadać, ani też zajmować stanowisk kierowniczych w firmach zatrudniających ponad 100 osób, posiadać więcej ponad 50 ha terenu, pełnić służby wojskowej w czasie pokoju i wojny. Sprawa wykonywania zawodu przez żydów będzie przedmiotem innych zarządzeń.

Emigracja do Abisynii

Wielka rada faszystowska **nie wyłącza możliwości zezwolenia na kontrolowaną imigrację żydów europejskich do pewnych obszarów Abisynii** a to dla osiągnięcia emigracji żydowskiej do Palestyny.

„Bądźcie, Żydzi, grzeczni, bo..."

Wszystkie te **postanowienia w stosunku do żydów będą mogły być anulowane, lub też zaostrzone w zależności od stanowiska, jakie zajmie żydostwo w stosunku do Włoch faszystowskich.**

Wielka rada ogłasza faszystom, że dyrektywy partii w zakresie spraw rasowych mają być uznane jako podstawowe i imperatywne dla wszystkich.

Zaniepokojenie Watykanu

CITTA DEL VATICANO, (Pat). „Osservatore Romano" ogłasza obszerny komunikat agencji Stefani o wczorajszych uchwałach wielkiej rady faszystowskiej, pisząc: **wiadomości podane przez agencję Stefani nie mogą oczywiście wykluczyć z naszej strony obaw w szczególności jeśli chodzi o zasady kościoła dotyczące małżeństwa.** Musimy jednak zaczekać w tej poważnej sprawie na teksty odpowiednich ustaw mając nadzieję, że ustawy te usuną powody naszych niepokojów i obaw.

Eksportacja zwłok ś. p. prof. d-ra MARIANA ŹDZIECHOWSKIEGO

Wczoraj o godz. 16 min. 30 z domu żałoby przy ul. Antokolskiej 42 odbyła się do kościoła św. Jana eksportacja zwłok zmarłego ś. p. prof. d-ra Mariana Żdziechowskiego.

Już na długo przed wyznaczoną godziną przed domem Zmarłego gromadzić się zaczął tłum przyjaciół i znajomych, przybyłych dla oddania ostatniej posługi znakomitemu uczonemu. W eksportacji wzięli gremialny udział profesorowie Uniwersytetu z rektorem prof. ks. Wójcickim na czele, młodzież akademicka, korporacje z chorągwiami. Obecni byli między in. p. wojewoda Bociański, prezydent miasta d-r Maleszewski. starosta grodzki Czernichowski. Duchowieństwo reprezentowane było bardzo licznie z J. E. arcybiskupem Jałbrzykowskim i biskupem Michalkiewiczem na czele. Kondukt żałobny prowadził Metropolita Jałbrzykowski, poprzedzał zaś chór aluminów seminarium duchownego. Niesiono liczne wieńce i odznaczenia Zmarłego. Za katafalkiem postępowała rodzina, przedstawiciele władz i społeczeństwa, oraz olbrzymi tłum wilnian. Kondukt żałobny przeciągnął ulicami: Antokolską, Arsenalską, Placem Katedralnym, ul. Magdaleny, Zamkową, kierując się do kościoła św. Jana, gdzie na przybranym kwiatami i zielenią katafalku ustawiono trumnę. Modły odprawił J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Zebrani odśpiewali „Anioł Pański".

Dziś o godz. 10 odprawione zostanie w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne, poczym nastąpi pożegnanie ś. p. Zmarłego na dziedzińcu Piotra Skargi. Przedstawiciele Wszechnicy Wileńskiej wygłoszą przemówienia.

Następnie odbędzie się eksportacja zwłok ś. p. prof. Mariana Żdziechowskiego na cmentarz wojskowy na Antokolu.

Zaprzeczenie O. Z. N.

WARSZAWA, (Pat). W związku z podawanymi w pewnych organach prasowych wiadomościami o rzekomej współpracy Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji wyborczej z mniejszościami narodowymi, sztab OZN stwierdza, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe. OZN rozwija swą działalność wyłącznie wśród społeczeństwa polskiego. Nieprawdą jest utrzymywanie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego współpracuje względnie wchodzi w porozumienie z mniejszościami narodowymi w ogóle, a żydowską w szczególności.

Złoszczą się bo zazdroszczą

„Petit Parisien" zazdrości Polsce sukcesów, że Warszawa, mając apetyt obudzony przez dotychczasowe sukcesy, myśli obecnie o otwarciu sobie poprzez terytorium czesko słowackie przejścia, któreby jej dało granicę wspólną z Węgrami. W chwili ,gdy Niemcy amputują Czechosłowację od północy, południa i zachodu, Polska próbuje przebić się przez terytorium czesko - słowackie.

Występując w roli obrońcy czechosłowacji, „Petit Parisien" grozi zerwaniem sojuszu polsko - francuskiego, stwierdzając, iż sojusz ten został już nadwerężony głęboko i że trzyma się obecnie na jednej nitce, a nitka ta jest bardzo bliska zerwania.

Porozumienie czesko-niemieckie w sprawie zwolnienia więźniów

LONDYN, (Pat). Według informacyj ze źródeł autorytatywnych, komisja międzynarodowa w Berlinie doszła wczoraj do porozumienia w sprawie wzajemnego zwolnienia więźniów przez Niemcy i Czechosłowację w ciągu 24 godzin.

Czechosłowacja ponownie zawiesiła rozmowy telefoniczne z zagranicą

PRAGA, (Pat). Od wczorajszego popołudnia władze pocztowe zawiesiły ponownie wszelkie prywatne rozmowy telefoniczne z zagranicą.

Półoficjalny organ sekretariatu Ligi Narodów zawieszony na 9 miesięcy

BERN, (Pat). Rada związkowa zawiesiła wczoraj na przeciąg 9 miesięcy dziennik „Journal des Nations", uchodzący za półurzędowy organ sekretariatu generalnego Ligi Narodów, jak również wszelkie zastępcze jego wydania — za artykuł, występujący przeciwko konferencji monachijskiej 4 mocarstw.

Kanclerza nie bij nawet kwiatem...

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że wydane zostało ponownie zarządzenie, aby ludność zaniechała rzucania kwiatów do wozu kanclerza, gdyż w dniu wczorajszym rzucony bukiet zranił lekko kanclerza w twarz.

Budowa nowej latarni morskiej na Helu

PUCK, (Pat). Dla usprawnienia nawigacji wzdłuż brzegów półwyspu helskiego obecnie w stadium budowy znajduje się w Jastarni na Helu latarnia morska, której wieża jest konstrukcji żelaznej-ażurowej, a cała umieszczona na cokole betonowym. Wysokość tej konstrukcji wynosi 26 m. Równocześnie w porcie rybackim Władysławowo dobiega końca praca nad budową żelbetonowego dystrybutora dla zaopatrywania kutrów w materiały pędne.

Słuszna decyzja
Posady w Zaolziu — miejscowym

CIESZYN, (Pat). Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk' wicewojewoda Malhomme, któremu podporządkowane są wszystkie władze cywilne na Śląsku Zaolzańskim, zwrócił się podczas konferencji do przedstawicieli wszystkich władz **ze stanowczym apelem, aby przy obsadzaniu wszystkich stanowisk. zarówno w służbie publicznej, jak i innej, o ile władze te mają na to wpływ, uwzględniały w pierwszym rzędzie ślązaków zaolzańskich, w drugim zaś tych cieszyniaków, którzy zmuszeni byli ujść z Zaolzia do Polski.**

CIESZYN, (Pat). Personel starostwa frysztackiego został już niemal skompletowany. W myśl zaleceń p. wojewody Malhomme, wszyscy niemal urzędnicy pochodzą z Zaolzia.

„Nie pozostaje nic innego jak pogodzić się z losem"

PRAGA, (Pat). W związku z opublikowaniem szczegółów, dotyczących delimitacji tzw. 5 strefy okupacyjnej na obszarach, w których znajdować się ma rzekomo półtora miliona Czechów, premier Syrovy wydał rozkaz do armii, w którym — wzywając wszystkich żołnierzy do zachowania spokoju i dyscypliny — podkreśla, że w chwili obecnej nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z losem i spełnić przyjęty na siebie obowiązek.

Prasa wieczorna daje wyraz ogromnemu rozgoryczeniu, jakie panuje wśród opinii publicznej na skutek postanowienia mocarstw co do oddzielenia od terytorium republiki obszarów, objętych piątą strefą.

„Monachium gorsze, niż Godesberg" — pisze w tytule „Express".

Tylko piechotę
zgadza się wycofać Italia z Hiszpanii

LONDYN. (Pat.) Dzienniki angielskie donoszą o komplikacji, jaka zaszła w rozmowach włosko-brytyjskich.

W ciągu ostatnich 4 dni ambasador lord Perth odbył z min. Ciano 4 rozmowy, mimo to jednak kwestia porozumienia nie została jeszcze pozytywnie załatwiona i Wielka Rada Faszystowska wbrew zapowiedziom nie mogła ogłosić aprobaty porozumienia włosko-brytyjskiego.

Trudność polega na tym, że Włochy zgadzają się co prawda wycofać 10.000 wojsk włoskich z Hiszpanii ale pragną ograniczyć wycofywanie jedynie do piechoty.

Rząd brytyjski zaś domaga się, aby wycofane były również w stosownej proporcji wojska techniczne i lotnicze, artylerii i czołgów.

Gen. Franco godzi się na wycofanie... 10.000 ochotników

LONDYN, (Pat). Reuter donosi, iż sekretarz komitetu nieinterwencji Hamming, który jutro opuszcza Londyn — w poniedziałek przekroczy granicę hiszpańską w pobliżu Hendaye. Zadanie Hemminga będzie obejmowało rzekomo nie tylko sprawę ochotników.

SAINT JEAN DE LUZ, (Pat). Reuter donosi na podstawie wiadomości z Burgos, że gen. Franco zgodził się na wycofanie około 30 procent ochotników, walczących po jego stronie, co wyniesie około 10.000 ochotników.

„Bombardowanie" chlebem

BURGOS, (Pat). Samoloty gen. Franco we czwartek przeprowadziły „bombardowanie chlebem" Barcelony, a następnie zrzucono większe ilości chleba na spadochronach w Alicante.

Hankou broni 2 miliony Chińczyków

TOKIO, (Pat). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, liczba wojsk chińskich, skoncentrowanych około Hankou, wynosi około 2 milionów ludzi.

Kandydaci na posłów będą znani 13 b. m.
Obecnie odbywa się przeglądanie spisów wyborczych

Począwszy od czwartku w całym państwie wyłożone zostały do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu. Spisy te, w myśl przepisów ordynacji wyborczej, będą wyłożone do dnia 13 bm. Tegoż dnia zbiorą się w całym kraju zgromadzenia okręgowe dla ustalenia list kandydatów na posłów.

Lista ma zawierać w każdym okręgu conajmniej czterech kandydatów (na każdy okręg przypadają — jak wiadomo — dwa mandaty poselskie).

Sprawdzajcie spisy wyborcze!

Giełda warszawska

z dnia 7 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	531.50
Dolary kanadyjskie	529 00
Floreny holenderskie	290.84
Franki francuskie	14.36
Franki szwajcarskie	121.90
Funty angielskie	25,65
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	114.40
Korony norweskie	128,88
Korony szwedzkie	132,14
Liry włoskie	20,20
Marki fińskie	11,31
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	100,00
Tel Aviv	25,40
Akcje:	
Bank Polski	127,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	84.50
Pożyczka konwersyjna	68,00
Pożyczka konsolidacyjna	66,50

Nowy Superintendent Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego już urzęduje

Ks. dr Konstanty Kurnatowski b. prof. Uniwersytetu Witolda Wielkiego już objął stanowisko Superintendenta Generalnego Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. W związku z błędnymi informacjami w prasie, zaznaczyć należy, że Ks. Dr Kurnatowski uważany był zawsze przez Litwinów za najwybitniejszego Polaka na dzisiejszej Litwie i nim pozostał mimo 20-letni pobyt poza granicami ojczyzny. A właśnie mimo to podczas ostatniego swego pobytu na Litwie Ks. Dr Kurnatowski żegnając się ze swymi współtowarzyszami pracy na niwie Królestwa Bożego również złożył wizyty pożegnalne prezesowi Rady Ministrów, K. Mironasowi i Prezydentowi Rzplitej Litewskiej Smetonie, którzy żegnając się z żalem, że odchodzi z terenu swej pracy dotychczasowej, życzyli mu, aby w Polsce również owocnie pracował na swym odpowiedzialnym stanowisku dla dobra b. „Jednoty Litewskiej" a obecnego Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Rozmówki przedwyborcze

Kto pozyska staroobrzędowców i żydów?

Udało mi się wreszcie wczoraj przycisnąć do muru w ciasnym zaułku owego samorządowca, który przed paru dniami w „rozmówkach przedwyborczych" poczęstował nas zagadkowymi „kropkami".

— A! — krzyknąłem tryumfująco — nareszcie mam pana. Gadajże pan ale bez kropek.

Oczywiście samorządowiec nie miał wyjścia i zaczął

od wiadomości „murowanych".

Otóż „Komitet Wyborczy Świata Pracy" wysuwa dwóch kandydatów na posłów. W 45 okręgu będzie próbował przeforsować na kolegium wyborczym — **Balceraka,** w 46 zaś — **Grabowskiego,** prezesa Unii Pracowniczej. Czy to się uda, trudno przewidzieć. Plotka mówi, że zabiegają o poparcie żydów, obiecując im również „coś niecoś".

Kandydaci innych grup nie są podawani do publicznej wiadomości tak otwarcie jak Komitetu Św. Pracy. Ale mówi się, że będą kandydowali...

— Przepraszam miało być bez kropek.

Przyszło mu to z trudem, lecz ustąpił.

— Wymieniane są nazwiska: mgr. **Nagurski** w 45, **gen. Skwarczyński** i **dyr. Barański** w 46, w powiecie wileńsko - trockim: **p. Prystorowa, gen. Żeligowski, p. Tauroginski...**

— No jeszcze 2!

— No, chyba dość narazie. Kandydatury są rozważane, szanse oblicza się, grupy zabiegają o wzajemne poparcie.

Ciekawe jest to, że na terenie Wileńszczyzny istnieją dwie wyborcze panny na wydaniu, nazwijmy je tak. Są to dwie grupy mniejszościowe. W zasadzie obie są słabe. Zarówno żydzi w 45, jak i staroobrzędowcy w 48; ale z drugiej strony reprezentują b. poważną siłę, bo ten kto je zdoła sobie pozyskać i przyłączyć ich głosy do swoich na kolegium wyborczym, ten może się okazać niespodziewanie silnym.

Żydzi w Wilnie w 45 okręgu mają 24 elektorów. Do 1/4 brakuje im 2. Są tak słabi, że zdaje się, jak fama głosi, nie zdołają przeprowadzić swego kandydata. Natomiast 24 gł. żydowskich jako „pomoc" dla innej grupy to „murowany" sukces. Zachodzi jednak ciekawe pytanie kto te 24 głosy zdoła pozyskać na drodze układów. Kto?!

— Cóż pan przypuszcza?

— Mówią, że żydom składali ofertę panowie... po tym panowie... następnie panowie...

— Znowu pan zaczyna kropkować!/

— W podobnej sytuacji znajdują się także staroobrzędowcy z 48 okręgu. Ciekawe kto zabiega o ich głosy?

* * *

Zaczynają się rodzić historyjki przedwyborcze. Oto z powiatu nieświeskiego donoszą ,że właściciel majątku Zausze p. Ratyński skłonił sołtysa Poźniaka do popierania kandydatury niejakiego Gustawa Hartinga na posła do Sejmu, P. Harting jest przyjacielem p. Ratyńskiego.

Energiczny sołtys ruszył żwawo do wsi Kręty Brzeg i zebrał 7 podpisów na memoriale, domagającym się posadzenia p. Hartinga na fotelu poselskim. Memoriał ten sołtys zasygnalizował telefonicznie i wysłał ekspresem do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

Urząd wojewódzki prawdopodobnie jest w kłopocie. Odmówić, czy nie odmówić!

* * *

Piszą do nas z Lidy:

„Głośna na gruncie lidzkim grupa naprawiacka, tkwiąc korzeniami w swoim programie,

skierowanym przeciwko konsolidacji społeczeństwa

w Obozie Zjednoczenia Narodowego, w okresie wyborczym do izb ustawodawczych, rozpoczęła kampanię w powiecie. Złożone zostały przez nich listy dwóch delegatów, inspektora samorządowego Wilczyńskiego i wójta gminy ejszyskiej Wojciechowicza. Obaj kandydaci jeździli osobiście po terenie i zbierali podpisy. Wilczyński jeździł podobno wraz z notariuszem. Na obu listach nie brak podpisów żydowskich.

Instruktorzy rolni OTO i KR również nie próżnują i **za pieniądze samorządowe ,zamiast nauczać rolników dobrej gospodarki,** jeżdżą po powiecie agitując, aby wieś głosowała na ich kandydatów.

(wz.)

Dekoracja zasłużonych w Urzędzie Wojew.

W niedzielę dnia 9 października rb. wojewoda wileński L. Bociański dokona ceremonii wręczenia odznak krzyża zasługi osobom odznaczonym z terenu m. Wilna i poszczególnych powiatów województwa wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie o godz. 13.

LISTA ODZNACZONYCH:

Złotym krzyżem zasługi — za zasługi na polu pracy społecznej: Adam Galiński, Kazimierz Grodzicki, dr Bronisław Olechnowicz, inż. Jan Węckowicz.

Srebrnym krzyżem zasługi — za zasługi w służbie kolejowej: (po raz drugi) Iwanicki Mieczysław, (po raz pierwszy) Władysław Andruszkiewicz, Stanisław Banasiak, Eugeniusz-Marian Brun, Mieczysław Bucholc, Władysław Dzięciołowski, Władysław Eisymont, Józef Eliasz, Czesław Herdliczko, Anatoliusz Jackiewicz, Stanisław Panasewicz, Antoni Podolecki, Jan Przastek. Bronisław Sacewicz, Józef-Aleksander Szumikowski, Tomasz Świderski, Władysław Święcicki, Andrzej Tucewicz, Stefan Wardecki, Stanisław Wasilewski, Feliks Wiśniewski, Feliks Wolski, Stefan Wywiał.

Brązowym krzyżem zasługi — za zasługi w służbie kolejowej: Piotr Bicz, Kazimierz Balcewicz, Kazimierz Chalecki, Antoni Delikator, Jan Grzybowski, Izydor Guryn, Piotr Gulbiński, Bronisław Jurkiewicz, Antoni Jurewicz, Maciej Jakubowski, Józef Kalinowski, Andrzej Klawsiuk, Jan Korbut, Kazimierz Kozłowski, Piotr Krzywicki, Adam Kucharzewski, Kazimierz Kundzier, Aleksander Leszczyński, Fabian Lachowicz, Jan Maksimowicz, Dominik Małachowski, Stanisław Markuszewski, Wiktor Matela, Gabriel Milewski, Stanisław Mironowicz, Henryk Myśliński, Stanisław Niedzielski, Michał Nowakowski, Hieronim Nowodworski, Wincenty Przybylski, Jan Puch, Antoni Stankiewicz, Henryk Szuniewicz, Jan Świrkowski, Kazimierz Taszliński, Leon Teliczan, Józef Witanowski, Wacław Wnukowicz, Stanisław Wołodkowicz i Feliks Wozgielewicz.

Ofiary

na pomoc Polakom za Olzą, zebrane staraniem Rodziny Urzędniczej w Wilnie

Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego — — — —	500 zł 46 gr
Urzędnicy Starostwa Grodzkiego — — — —	16 zł 65 gr
Urzędnicy Starostwa Wil.-Trockiego — — —	46 zł — gr
Personel Przychodni Lekarskiej dla Urzędników Państwowych — — —	25 zł 24 gr
Personel Szkoły Położnych —	11 zł 50 gr
Razem: —	599 zł 85 gr

Powyższą kwotę wpłacono na konto czekowe w P. K. O. Nr 303700, Centralnego Komitetu Pomocy Polakom za Olzą.

Piszą do nas

WOJNA DOMOWA radiostacji wileńskiej i baranowickiej

Wytwarza się w eterze kompletny bałagan

Jeżeli w odbiorze polskich stacji radiofonicznych przeszkadza Mińsk, Budapeszt, czy jakaś inna stacja zagraniczna, niema no to rady, gdyż każda radiostacja, jak wiadomo, posiada pewną przydzieloną jej w eterze falę o ustalonej długości, na której musi nadawać, bez względu na to, czy na owej fali dobry bywa odbiór, czy też mniej korzystny.

Lecz o ile jedna ze stacyj polskich przeszkadza innej stacji, również polskiej, to już takie zjawisko należy uważać za paradoksalne, a co najmniej dziwne.

Mówiono, iż radiostacja w Baranowiczach umożliwi słuchanie audycji na detektor słuchaczom, zamieszkałym w północno - wschodniej dzielnicy Polski. Owszem, gdy Wilno nie pracuje, tj. z rana, lub gdy Baranowicze nadają tę samą audycję razem z Wilnem — odbiór jest zupełnie możliwy. Lecz z chwilą, gdy Wilno nadaje jedną audycję, zaś Baranowicze w tym samym czasie transmitują Warszawę, lub nadają własną, — wytwarza się w eterze kompletny bałagan i nie można również odbierać. ani Wilna, ani też Baranowicz.

Nie ma tu mowy, oczywiście, o odbiornikach lampowych, lecz o detektorach. Jak wiadomo stacja wileńska pracuje na fali zbliżonej do długości fali radiostacji baranowickiej. Nie przypuszczam, aby Dyrekcja Polskiego Radia w Wilnie, czy też Baranowiczach nie otrzymała większej ilości powiadomień o powyższym stanie rzeczy. O ile zaś naprawdę nikt o tym jeszcze nie napisał, komunikuję więc uprzejmie, ja, radiosłuchacz od lat piętnastu.

Longin Bohdanowicz.

P. Gródek k. Mołodeczna
Leśniczówka Milucia.

Kożdoń zasłużył na „grubijaństwo"

Przed 20-tu laty krzyczał na wiecach: „Precz z Polską!"

Czytając „Słowo" z 5 bm. nie mogłam zgodzić się z zarzutami czynionymi p. wojewodzie Grażyńskiemu, jakoby podczas odbierania Cieszyna za Olzą przez Polaków zachowywał się grubiańsko względem Kożdonia, starosty byłego czeskiego Cieszyna.

Niniejszym chcę wyjaśnić Szanownym Czytelnikom Wilnianom, czym był i jest Kożdoń dla naszej Ojczyzny. Jest to dawny nauczyciel, który przed 20 laty krzyczał na wiecach: „Precz z Polską"! „Nie masz Polaków na Śląsku"! „Do Czechów chcemy należeć"! Podczas krwawego rozdziału Śląska przeszedł, jako zdrajca renegat do Czechów, za co zrobili go starostą miasta Cieszyna.

Jestem ślązaczką z za Olzy, bawiącą czasowo w Wilnie, moi synowie cierpieli z innymi ślązakami w więzieniach czeskich za przyczyną Kożdonia. Dla Kożdonia dzisiaj więzienie to mała kara.

Helena Kohutkowa.

Jutro zebranie Reprezentacji B. Żołnieży Wojsk Polskich na Wschodzie

Tematem obrad — połączenie poszczególnych Związków

Reprezentacja b. Żołnierzy W. P. na Wschodzie Okręg w Wilnie wzywa wszystkich członków, należących do Związku wchodzących w skład Reprezentacji, a mianowicie: Związku Legionistów Puławskich, Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu, Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków oraz Związku Murmańczyków do przybycia w niedzielę dia 9 października rb. o godz. 11 rano na zebranie informacyjne, które odbędzie się w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej Nr 11.

Tematem obrad będzie przede wszystkim kwestia połączenia się w jeden Związek, sprawa odznaczeń niepodległościowych i inne.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki zwiedzą w niedzielę Wystawę Higieniczną. Wyjaśnień będą udzielać lekarze. Ponadto zostaną wyświetlone cztery filmy krótkometrażowe z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy. Udział w wycieczce i wstęp bezpłatny.

Zbiórka obok wieży Świętojańskiej o godz. 11.



Nowości wydawnicze

Rój

Anna Radwan-Babska. Mroki. Dlaczego „mroki" kiedy ta książka przypomina letni, pogodny dzień? Mroków, konfliktów, jadów, prawie niema w tej miłej opowieści o paru pokoleniach rodzin ziemiańskich. częściowo wyrzuconych na bruk Warszawy przez Powstanie 63 r. Tradycją walki o wolność, dzieciństwem małej Niusi rozpoczynają się dzieje p. Gronowskiej, jej sześciu córek i syna, który wraca z Syberii. Wszyscy krewni, znajomi, życie w mieście i na wsi, na różnych stopniach zamożności, opisane plastycznie zwyczaje i mody od 1885 r. wychowanie ówczesne dziewcząt z „dobrych domów", stosunki ze wsią i służbą, wszystko płynie pogodnie. Miło jakoś przebywać z tymi miłymi ludźmi, mimo drobiazgowości opisów nie nużą, każdy spełnia swe obowiązki i nie zatruwają sobie życia chimerami w rodzaju odręczania siebie i innych Barbary Niechcicowej. Można by tę książkę nazwać „Pamiątką po dobrych babkach". Porównanie warunków z przed laty 60-ciu z naszymi, nasuwa wiele myśli odnośnie do życia rodzinnego, które się tak zmieniło. Zasługą jest autorki, że dała taką wierną i drobiazgową kronikę epoki.

Lucjan Rościszewski. Sakramentem siódmym małżeństwo. Tytuł niezgrabny, a powieść znakomita. Pisana techniką przypominającą miejscami Choromańskiego, ciekawą i bardzo swoistą daje dzieje konfliktu małżeńskiego Szołomskich, (kaprys Ireny i dyskretna reakcja jej męża Adama). Irenę poznajemy tylko z listów, a staje się nam żywa i bliska, cały romans Adama z Wołkową, jej zbakierowany mąż i kochanek Prokopp. przyjaciel Adama, Zyndram, oto nieliczne osoby dające pole do wnikliwej analizy autora. Subtelnie, matowo, szeptem, nurtuje w Szołomskich poczucie, że jednak są związani sakramentem i kapryśna Irena, która chce rozwodu z mężem, bo doszła do przekonania, że się nie kochają, po 1-ej próbie życia z innym mężczyzną, doznaje wstrząsu, który jej otwiera oczy na nurtujące ją prawdziwe uczucia i teraz dopiero uświadamia sobie kogo kocha.

Marionetki ludzkie poruszają się w tej książce w ciekawym klimacie naelektryzowanym troską i niepokojem o własne szczęście, szukają go i mylą się, są szczęśliwi lub nie, ale w sposób przemijający. C'est la vie!

Jan Waśniewski. Po Dniówce. Sześć nowel zebranych z opowiadań górników z Zagłębia, ich gwarą. Folklorystycznie przedstawia to wartościowy materiał dla lingwisty, godny zachowania jako zanikający odcień polskiej mowy, którą szkoła upodobni z czasem od Tatr do Bałtyku. Tematy są zajmujące, psychika tych ludzie pierwotnych trafnie uchwycona Ale nuży i nudzi czytać tekst gwarowy. Inna rzecz gdy gwarą pisane, są tylko rozmowy. To nawet jest konieczne, ale do opisów mowa ludu jest jednak za uboga.

Adolf Rudnicki. Lato. Fabuły powieść ta nie ma żadnej, bowiem nie chodzi tu o psychikę poszczególnych ludzi, lecz o panoramę małego miasteczka, drobnych spraw, drobnych szarych ludzi. Autor umie z tych codzienności wydobyć głębszy tok, prawie że ozłocić tchnieniem poezji przyziemny światek małomiasteczkowy, gdzie przecież są jednak dusze ludzkie umęczone lub szczęśliwe.

Jan Brzoza. Budowali gmach. Bohaterem tego obrazu jednego z odcinków życia jest nie człowiek, ale gmach. On to daje zarobek, a więc życie robotnikom, on poprawia lub niszczy ich dolę. Jest panem sytuacji mimo że zależnym od rąk, które go tworzą od fundamentów do kominów idzie ciężka, codzienna robota posuwa się zwarta gromada pracujących.

A każdy to wszak indywidualność, światek sam w sobie ciekawy.

Stefan Wiech Wiechecki. Syrena w sztywniaku. Krótkie, zwięzłe migawki obyczajowe, rozegrywające się przeważnie w sądzie. Jak dalece lubiane są te zabawne epizody pisane ohydnym żargonem warszawskim świadczyć może fakt, że przedrukowane z „Expresu", gdzie codzień poszukiwane są przez czytelników, mają inne „zbiórki". **Znakiem tego 4-ry wydania, Wysoka eksmisja** trzy, **W ząbek czesany dwa.** Przyznać trzeba, że dobrane są i podane znakomicie te różne podwórzowe spory, intrygi i romanse. Nie najmniejszym dowcipem są dobrane nazwiska, podnoszące komizm sytuacji.

Adam Ważyk. Mity rodzinne. Znów mamy opis rodziny mieszczańskiej inteligencji, przeciętnej, zatęchłej jak ich mieszkania. Dlaczego nasi autorzy obracają się w tak ciasnym kole, zawsze w jakichś niskich rewirach drobnomieszczańskich na przemiany z chłopską gromadą. Tak mało jest powieści ze sfer ziemiańskich artystów, arystokracji — a przecie przemiany w tych sferach ,ich stosunek do przyszłości Polski jest tak różny, tak ciekawy do odcyfrowania.

Malwina Szczepkowska. Dom chorych ludzi. Czterysta stronnicowa powieść niezmiernie zręcznie napisana pod względem sensacyjnym i detektywistycznym, a zarazem z głęboką analizą dusz ludzkich opętanych demonem złota, personifikowanym w osobie szatańskiego starca Tadeusza Mireckiego, który ze złośliwym zaciekawieniem patrzy jak wkoło niego

26 brylantów, 48 szmaragdów, 2 rubiny, sznur pereł zakwestionowano

w banku Bunimowicza w Wilnie

Przy drzwiach zamkniętych toczy się proces o skarb hiszpański

Wczoraj w Wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się głośny proces w związku z ujawnieniem w jednym z safesów banku Bunimowicza skarbu, nielegalnie przemyconego, jak opiewa oskarżenie, z republikańskiej Hiszpanii do Wilna.

31 maja br. władze dewizowo-celne przeprowadziły rewizję w mieszkaniu D. Bunimowicza przy ul. M. Pohulanka 16, po czym otwarto jego safes w banku brata. W safesie tym znaleziono prawdziwy skarb, składający się z 48 szmaragdów, 2 rubinów, 26 brylantów, sznura pereł, 6 artystycznie wykonanych wartościowych brożek, 3 branzoletek, 2 pierścionków i 4 spinek.

Stwierdzono, że skarb ten, stanowiący wartość blisko pół miliona złotych, został przywieziony do Wilna przez dwóch uciekinierów z Hiszpanii Romana Plaza i Jakuba Salesa, którym powierzył kosztowności krewny Bunimowicza, Grzegorz Landau, stale zamieszkały w Madrycie.

Skarby madryckie zakwestionowano, przeciwko zaś trzem wspomnianym obywatelom hiszpańskim oraz Dawidowi Bunimowiczowi, wszczęto dochodzenie z powodu przekroczenia ustawy dewizowej i niewpłacenia cła w wysokości 3.700 zł.

Ze wszystkich oskarżonych na wczorajszą rozprawę stawił się jedynie Dawid Bunimowicz oraz... sporo publiczności. Czekała ją jednak niemiła niespodzianka. Po odpowiednim wniosku wiceprok Popowa, Sąd udał się na naradę, po której zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Publiczność usunięto z sali.

O godz. 8.30 wieczorem rozprawę przerwano do dziś rana. (c)

Właściciel fabryki w Lidzie zmusza robotnice do nierządu?

Zeznania umierającej po niedozwolonym zabiegu

Od dawna krążą po Lidzie wersje, że w jednym z lidzkich zakładachów przemysłowych pewien pracodawca mimo, że ma własną żonę i dzieci, zmusza do uległości młode i bardziej urodziwe dziewczęta, obiecując lżejszą pracę i większy zarobek. O tej zgniliznie moralnej, panującej na terenie fabrycznym, nie mając konkretnych dowodów przestępstwa, trudno było wyraźnie cokolwiek powiedzieć. Obecnie jednak zostało stwierdzone, że krążące uporczywie pogłoski o karygodnym postępowaqniu pracodawcy — odpowiadają prawdzie.

Przed kilku dniami zmarła w szpitalu państwowym w Lidzie 23-lenia Zofia Sieglenіówna. Przed zgonem zeznała ona, że będąc robotnicą w fabryce cukierków Kazimierza Ingielewicza, zmuszana była przez właściciela do uległości. Biedna ofiara nie mogąc się obronić przed natarczywością Ingielewicza, zrezygnowała z pracy, przenosząc się do innej fabryki. Ale tymczasem ujawniły się zrozumiałe następstwa. Sieglenіówna uciekła się do pomocy nielegalnej akuszerki Oborskiej, która dokonała niedozwolonego zabiegu. W konsekwencji nastąpiło zakażenie krwi i przedwczesna śmierć.

W sprawy te wejrzały władze prokuratorskie. Należy zaznaczyć, że w fabryce Kazimierza Ingielewicza w Lidzie pracuje około 60 młodych dziewcząt...

Nie zajmował się rozpijaniem „swoich ludzi“

jednak „ludzie“ pili i bili...

Watażka czy „działacz społeczny“?

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiedli wczoraj: Florian Kozłowski, obywatel ziemski spod Grodna oraz bracia Adolf i Kazimierz Łuckiewicze i Michał Trabinowicz, ostatni trzej oskarżeni o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała mieszkańcom Mostów Awdziejewskiemu i Łunkiewiczowi, a pierwszy o to, że ich do tego nakłonił.

Podłoże sprawy jest dosyć niezwykłe. Akt oskarżenia charakteryzuje Floriana Kozłowskiego, jako człowieka majętnego, który niczym innym się nie zajmował, jak tylko „spajaniem swoich ludzi“, których oduczył od pracy i nakłonił do bicia osób trzecich. W tym, według charakterystyki aktu oskarżenia, zogniskowały się wszelkie zainteresowania i dążenia Kozłowskiego...

Pozostali oskarżeni byli więc całkowicie zależni od niego. Pili na jego koszt, utrzymywali się z jego pieniedzy i bili kogo tylko wskaże. Sąd Okręgowy w Grodnie zastosował wobec nich wszystkich surowy wymiar kary. Florian Kozłowski został skazany na 5 lat więzienia, Kazimierz Łuckiewicz na 3 lata, zaś pozostali dwaj na 2 lata więzienia każdy. Od tego wyroku skazani odwołali się do Wileńskiego Sądu Apelacyjnego.

Na samym wstępie wczorajszej rozprawy obrońca oskarżonych, adwokat Fürstenberg z Grodna, złożył wniosek o odroczenie procesu i wezwanie w charakterze świadka księdza proboszcza w Mostach, który ma sprostować dosadną charakterytykę Kozłowskiego z aktu oskarżenia i udowodnić, że Kozłowski to w rzeczywistości człowiek spokojny i... działacz społeczny. Jeżeli zaś ludzi utrzymywał, to czynił to wyłącznie z dobrego serca. Ponadto obrońca domagał się wezwania jeszcze innych świadków, którzy stwierdzą, że poszkodowani sami zawinili, a jeden z nich, Awdziejowski, jest człowiekiem o podejrzanej przeszłości.

Sąd uchylił wniosek obrońcy o wezwanie tych świadków i postanowił odczytać ich zeznania, złożone w śledztwie.

Po przemówieniach stron, Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji. Florian Kozłowski został uniewinniony. Kazimierz Łuckiewicz otrzymał 1 rok więzienia, brat jego Adolf 8 miesięcy, zaś Trabinowicz 6 miesiecy. (c)

Odwołanie pociągu popularnego

do Warszawy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż wobec małej frekwencji podróżnych, pociąg popularny do Warszawy, jaki miał odejść w dniu dzisiejszym, t. j. 8 bm. zostaje odwołany.

Kres chuliganerii w Wilnie?

Wczoraj 6 nożowników wysłano do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej

Ostatnio w Wilnie znacznie zwiększyła się i tak już niesamowita ilość wypadków łobuzerskiej napaści.

Ubiegłej nocy zostali aresztowali znani zawodowi nożownicy: Józef Glincewicz (Zubrowa 9), Anastazy Miakinkow (Turgielska 16), Antoni Borejko (Trakt Batorego 34), Kazimierz Sempliński (Trakt Batorego 34), Kazimierz Cianowicz (Wodociągowa 8) oraz Jan Armunajtis (Krucza 11).

Wszystkich zatrzymanych, wielokrotnie notowanych już za nożownictwo i napady na przechodniów, osadzono w areszcie centralnym, zaś wieczorem wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Władze spodziewają się, że ten środek przyczyni się w znacznym stopniu do zlikwidowania chuliganerii. Gdyby ten przykład nie podziałał władze zdecydowane są w najbliższym czasie wysłać do Berezy następną partię łobuzów. (c)

paczą się i wyrodnieją dusze ludzkie pod wpływem pokusy złota, pod gniotem złotego cielca. Cichy dom w ogrodzie na przedmieściu, jest widownią utajonych dramatów, zbrodni, wiarołomstwa: w pogoni za pieniądzem giną starzy i młodzi, a zdobywcy nie długo się cieszą zwycięstwem. Bardzo ciekawa i przykuwająca książka, czyta się ją z nieustającym zaciekawieniem. Klimat starego domu ujarzmionego przez Mireckiego, zasklepionego, upiornego, który jak wampir porywa młode dziewczęta i wypija ich młodość, siły, wszelką radość życia, jest znakomicie oddany, przypomina nastrojem powieść J. Greena Adrianna Mesurat, swą przygnębiającą atmosferą. Intryga i ciągłe trzymanie czytelnika w niepewności, trochę naciągane, ale efektowne odkrycie zbrodni, czynią tę powieść nie nużącą, zaciekawiającą. A analiza charakterów wznosi ją po nad przeciętność literatury kryminalistycznej.

Jan Parandowski. Trzy znaki Zodjaku. Śliczne, pełne życia, artystycznie opracowane nowele z różnych epok, o różnych ludziach złączących w czasie i przestrzeni kultem wielkości. Nie ma w nich może tej malowości, soczystości i plastyki, co w analogicznych nowelach Zofii Kossak (np. Bursztyny) ale nieskazitelne piękno stylu i języka, głęboka erudycja, wżycie się w czasy starożytne nadają opowiadaniom niezrównany czar, życie i zbliżając dzieje egejczyków, Arystydesa, Horacego, Dantego, Kopernika, jakbyśmy czytali o współczesnych. Liść wawrzynu, Dante, Przymierze z morzem, to istne poematy prozą, istne listki wawrzynu do wieńca chwały świetnego prozaika polskiego, jakim jest J. Parandowski.

Tadeusz Lechnicki. Problem centralny. Dobre, oparte na wyczerpujących statystykach dziełko, malujące obraz naszych stosunków handlowych i gospodarczych. Niestety, smutny to obraz! Wszystkie prawie dziedziny, które w krajach sąsiednich Litwa, Łotwa, Finlandia, Estonia, wykazują dużą zwyżkę, w Polsce podniosły się minimalnie. Np. eksport mleka w Polsce przez 10 lecie od 1926—36 z 32 na 40, w Litwie z 74 na 185 litrów na jedną krowę, trzoda chlewna w Polsce z 1019 na 1703, w Litwie z 88 na 342. handel zagraniczny w złotych na głowę ludności wykazuje dla Polski najmniejszy odsetek, mleczność krów w Polsce spadła z 1725 na 1640 w Finlandii i Estonii znacznie się zwiększyła. Pocieszmy się tym, że artykuły pierwszej potrzeby: chleb, mleko, wieprzowina, są tańsze niż w Pradze i Berlinie, ale produkcja zbożowa najmniejsza nad Bałtykiem.

H. Romer.

Wyrok w sprawie zajść antysemickich

w Trokach

2 uniewinniono resztę skazano

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie 10 oskarżonych o wywołanie zajść antysemickich w Trokach w marcu br. podczas odbywającego się tam festynu.

Dwaj oskarżeni Rynkiewicz i Gryczuk zostali uniewinnieni. Ostanówko został skazany na zapłacenie 25 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Pozostałych Sąd skazał na 2 tygodnie aresztu każdego.

Czy „głupia mina“ może być powodem zwolnienia z pracy?

Dziwne obyczaje w majątku Rozwiadów pod Baranowiczami

Różnie bywa na świecie w dzisiejszych czasach. Do oddziału naszej redakcji w Baranowiczach zgłosiła się delegacja robotnicza z wyrzuconym przez p. Gurskiego Witolda z maj. Rozwiadów, fornalem Jachem Leonem, który od szeregu dni pozostaje na bruku i nie ma na kawałek chleba.

Kiedy ZPZZ w osobie swych przedstawicieli zwrócił się do p. Gurskiego o podanie powodów wydalenia robotnika wbrew przepisom w umowie zbiorowej, p. Gurski najspokojniej w świecie, oświadczył: „Nie podobała się mnie jego głupia mina i dlatego wyrzuciłem.

Związek Robotniczy OZN skierował tę sprawę do Inspektora Pracy i zrobił doniesienie karne.

Ciekawe, co powie na to Inspektor Pracy?

Jesienne regaty żeglarskie w Trokach

9 bm. w Trokach Zarząd Sekcji Żeglarskiej Wileńskiego Obwodu Miejskiego LMK organizuje regaty żeglarskie. Początek regat o godz. 10 rano.

Dojazd do Trok w niedzielę rano autobusem z placu Orzeszkowej o godz. 9 względnie w sobotę po poł. Schronisko LMK w Trokach jest przygotowane do rozlokowania większej ilości osób.

ŻART NA STRONIE

Daleki krewny

Nasz „daleki krewny“ mieszka w zapadłym folwareczku pod Równem. Zawsze bardzo dobrze o nim myśleliśmy. I ja, i moja żona, i nasi rodzice. Aż tu raptem listonosz przynosi list. Od tego dalekiego krewnego.

„Moi drodzy, stęskniłem się za Wilnem, przyjadą do was. Ale nie trwóżcie się — najwyżej na parę dni.

Wasz daleki krewny“.

Wypadało pójść na dworzec, aby go spotkać. Zdaleka zobaczyliśmy uśmiechniętego mężczyznę w wytartej jesionce, z koszykiem wiklinowym w jednej ręce, a z ogromnym arbuzem — w drugiej.

Wpakował mi ten arbuz ze słowami: — To dla ciebie, Stachu! Wiejski podarek! Zadowolonyś?

Diabeł nadał ten arbuz! Ale cóż miałem powiedzieć? — O, bardzo, może masz taki drugi przy sobie? — perfidnie zapytałem. Na szczęście, nie miał.

Gremialnie władowaliśmy się do dorożki. Za kurs ja musiałem zapłacić, bo on „portfel miał głęboko schowany“...

W domu odrazu swobodnie rozfasował się, słodko mówiąc: — Pozwolicie, że będę czuł się jak u siebie, sprawi to wam mniej kłopotu! A wogóle, na dwa dni tylko przyjechałem...

— Ależ prosimy, prosimy — z żoną odpowiedzieliśmy.

Nazajutrz zbudził nas wszystkich o czwartej rano. — Ależ z was śpiochy — śmiał się poczciwie, pokolei nas tarmosząc — u nas, to o trzeciej wstajemy... śniadanko podałabyś — zwrócił się do mojej żony, zaspanej i wściekłej.

O dziesiętej sprowadził do nas jakichś sześciu ponurych drabów. Przedstawiając ich, mówił:

— He, he, odnalazłem kolegów, w pokerka zagramy, dawno nie grało się...

Zestawili stoły, kazali sobie podać piwo i rozpoczęli cupaninę w karty. Papierosami zaćmili nie tylko salon, ale i sypialnię. Przyczym dwaj z tego towarzystwa wyrażali się bardzo ordynarnie. Co słowo — to „psiakrew“, co dwa słowa — to „wciurności cholerne“. A moja żoneczka ma bardzo delikatne uszy. Po tym wszystkim będzie musiała pójść do kliniki otolaryngologicznej, czy jak jej tam na imię...

Nazajutrz Klemens, bo tak, po wiejsku, nazywał się daleki krewny, — poprosił o pożyczenie mu stu złotych. Dać — źle... nie dać — jeszcze gorzej: opowie całej rodzinie, infamisem, luteraninem mnie nazwą, za zakałę obwołają... Pożyczyłem mu te krwawe sto złotych.

Ale na tym nie koniec. Klemens zmusił mnie poprostu, abym zagrał z nim w „szmendefera“. Jestem człowiekiem słabego charakteru, a do tego o wielkim poczuciu gościnności... Zgodziłem się na „szmendeferka“. Jak było do przywidzenia, obegrał mnie. Przegrałem... ach, nie chcę wymieniać, ile — bo ból i tak „rozdziera mi skronie“, jak zwykła mówić pewna panna.

Po paru dniach utrapienia, zaczęliśmy napomykać mu o pięknie wsi, o jej uroku. Wmawialiśmy, że pewne tęskni do swego domu, że miasto, już chyba znienawidził... Obiecaliśmy, że bilet powrotny z własnej kieszeni mu kupimy... — Dziękuję — przerwał chłodno — na bilet sam jeszcze potrafię znaleźć pieniądze, a co do powrotu, to czyż bym wam się sprzykrzył? — i utopił w nas wzrok bazyliszka, czyli naczelnika urzędu podatkowego. Cichutko wyszliśmy z saloniku, pozostawiając krewniaka w spokoju.

Minął tydzień, minęło jeszcze kilka dni, a krewny daleki buszował. Usługiwaliśmy mu, nadskakiwaliśmy, podawaliśmy, milczeliśmy.

Wreszcie — miara, jak to się mówi, przebrała się. Pewnej nocy, w pilśniowych pantoflach na nogach, aby nie spłoszyć snu Klemensa, — wyemigrowaliśmy z mieszkania: ja, żona i nasi rodzice. Zostawiliśmy kartkę dla krewniaka: „Klemenciu, pilne sprawy kazały nam wyjechać natychmiast. Niech ci się dobrze powodzi. Mieszkanie opłacone za miesiąc zgóry. Utrzymanie także. Bądź zdrów“.

Krewnych, powiedziałem sobie, odtąd nie mam. Zmieniłem nazwisko. Nazywam się teraz: **Nartukoronikowopotokozar.** Wierzę, że nikt więcej, oprócz mnie i mojej żony, takiego nazwiska nie nosi.

Nkw.

Na co chorują

w Wileńszczyźnie

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 25.IX do 1.X rb. W tym czasie zanotowano 156 wypadków jaglicy, 17 (w tym 4 zgony) gruźlicy, 14 płonicy, 12 krztuśca, 11 odry, 10 błonicy, 8 duru brzusznego, 5 róży, 3 wodowstrętu, 2 zakażenia połogowego, 2 (w tym 1 zgon) tężca, 2 ospówki, 1 nagm. zapalenia opon mózg.-rdzen.

Świat za kratami

4 tygodnie w więzieniu na Łukiszkach

4) Napisał C.

GDY PRZEBRZMI GWIZDEK WIECZORNEGO APELU.

Po wieczornym apelu rozpoczyna się noc więzienna. Życie jednak jeszcze nie zupełnie zamiera. Od strony podwórka dochodzą rozmaite głosy. Rozlegają się okrzyki. Pomiędzy oby dwoma, głównymi korpusami pierwszego i drugiego pawilonu wznosi się tak zwany „bocian". Jest to baszta kilkumetrowej wysokości, na której stale dyżuruje „starszy".

Gdy „starszy" jest w humorze, w zakratowanych oknach ukazują się twarze więźniów. Z daleka poznaje się znajomych. Rozlegają się okrzyki powitania. „Starszy" od czasu do czasu rzuci z „bociana" okrzyk:

Piątka, góra, zejść z okna!

Każdy rząd okien posiada swój numer, wymalowany czerwoną farbą na ścianie zewnętrznej. Więzień wie, jakiemu numerowi odpowiada jego okno i spełnia rozkaz. Na ogół „starsi" pozwalają trochę postać w oknie. Można nawet porozmawiać między sobą. Od czasu do czasu słychać charakterystyczny dla życia więziennego dialog:

— Miszka, znowu wróciłeś? — Ile latek?

Ktoś złośliwy krzyczy:

— Drozd (o tym więźniu, skazanym na karę śmierci i „strugającym" wiariata, już była mowa), mnie kazali, szto tiebie zawtra „kajuk". Użo kat z Warszawy pryjechał.

Drozd odpowiada „matiernymi" przekleństwami. Rozlega się okrzyk starszego: „Drozd cicho"!

Wśród więźniów popularny jest niejaki Wołkowski. Młody ten jeszcze człowiek, mimo swego wieku, mający za sobą wiele lat za rozmaite wykroczenia, uznany jest w więzieniu za wielkiego dowcipnisia. Istotnie, prócz pokiereszowanej nożami twarzy, z powodu czego otrzymał przezwisko „podrieznyj", posiada on jeszcze ostry języczek i skory jest do dowcipu. „Starsi", dyżurujący na „bocianie" znają go dobrze.

Wołkowski zbyt blisko przysuwa się do krat. Rozlega się głos „starszego".

— Wołkowski, wlazłeś nie na swoje miejsce!

— Ja, panie „starszy", chciałem się tylko dowiedzieć kiedy będzie amnestia.

Starszy odcina się z miejsca:

— Jak będziesz na wolności, to się dowiesz...

Krzyczy jakiś inny więzień:

— Franuk, jak długo masz siedzieć?

— Niedługo: zima — lato, zima — lato, zima — lato i do chaty. — Trzy latka.

— Zabawka! drobny wyrok. — Narzeczona zaczeka.

— A nu jejo...

Takie „ożywienie" panuje jednak rzadko. Zwykle na podwórko wyglądają tęsknym wzrokiem ponure twarze. Śledzą one blaski zachodzącego dnia. Jakie myśli wypełniają ich głowy? Przeżywają chwile refleksji, cisną się im do głowy wspomnienia... Tam, za murami, bije tętno wielkomiejskiego życia, życia całkiem odmiennego od tego, które prowadzą rzesze skazańców, życia tak dalece odmiennego, że już po krótkim pobycie w więzieniu, do którego docierają przecież dźwięki tej wolności, zaczyna się ono wydawać jakąś nieistniejącą ułudą...

Jeden więzień odezwał się do mnie:

— Niczego bym tam nie chciał, jak samemu sobie otworzyć drzwi Nacisnąć klamkę i otworzyć...

Jest to marzenie wprost niedoścignione. Znamy więźnia, który ubiegał się o pracę przy hodowli królików jedynie po to, by móc zamykać i otwierać klatki... Marzenia „otworzyć samemu sobie drzwi" nikt nie zrozumie oprócz skazańca...

Skazańcy mają swych przyjaciół. Są to gołębie więzienne. Pełno ich na podwórzu. Przylatują one do cel, gdyż wielu więźniów karmi je resztkami swej zupy więziennej, wykładając na oknie kromki chleba, kartofli i t. d.

Wieczorami, kiedy ruch ustaje — podwórze więzienne usiane jest gołębiami, niczym plac św. Marka w Wenecji...

KONIKI...

„Konik" więzienny służy do „transportu". Puszcza się go z jednej celi do drugiej w ten sposób, iż więźniowie ustawiają się przy oknach. Jeden trzyma w ręku szpagat, z przymocowanym do niego małym ciężarem (kawałem zgniecionego papieru, mydła i t. d.) i rzuca wzdłuż muru. Koniec tego szpagatu, zaopatrzony właśnie w wymieniony ciężarek. Więzień z sąsiedniej celi łapie go i trzyma. Wówczas więzień pierwszy przymocowuje do szpagatu zapałki, papierosy, albo coś innego, o co prosił sąsiad, który z kolei wciąga „zdobycz" do swej celi. „Koniki" więzienne są zjawiskiem dość częstym. Czasami taki „konik" wędruje z celi do celi od jednego skrzydła do drugiego.

Śpiew w więzieniu jest zakazany, a jednak od czasu do czasu z mroków jakieś celi wydostają się na podwórko tęskne zazwyczaj melodie.

Nigdy nie słyszałem wesołej melodii. Sądzę, że więźniowie takiej nie byliby w stanie słuchać.

W drugim pawilonie, w którym siedzą redywiści, są i tacy, którzy od bywali karę więzienia jeszcze przed wojną za czasów carskich. Tam od czasu do czasu rozbrzmiewają tęskne melodie pieśni rosyjskich: „Dola moja, dola", „Tiurma takoje słowo", „Za wysokoj kirpicznoj stienoju"... Starzy katorżnicy umieją te pieśni śpiewać i melodie te trafiają więźniom do przekonania. Zostali oni przecież pozbawieni największego daru życia — wolności.

„DIEDUSZKA RUSSKOJ KATORGI"

Stary „katorżnik", który siedział w więzieniu kilka lat przed wojną światową, opowiedział mi, że „tiuremne pieśni" w więzieniu Łukiskim mają swoją tradycję i pochodzą od starego rosyjskiego katorżnika, Kałasznikowa, który przez kilka lat „bawił" na Łukiszkach.

Jak Breszko Breszkowską nazywano „babką rosyjskiej rewolucji", tak samo Kałasznikowa przezwano w więzieniach rosyjskich „dziadźkiem katorgi rosyjskiej", a znany on był wszędzie od słynnej „Bakłażanowki" („Centralnaja Wsierosyjskaja Peresylnaja Tiurma" w Moskwie) aż po Wilno.

Ten Kałasznikow — opowiadają starzy więźniowie, którzy siedzieli na Łukiszkach jednocześnie z nim i obecnie, zrządzeniem losu, znowu znaleźli się za tymi kratkami — śpiewał tak pięknie, że robiono dla niego wyjątek i pozwalano mu śpiewać, ilekroć chciał.

Gdy zaczynał śpiewać, w więzieniu robiło się cicho, jak w świątyni, z poszczególnych zaś cel wyraźnie rozlegał się szloch...

Kałasznikow dzięki swemu talentowi szczególnie był lubiany przez administrację więzienia. Kiedy siedział na Łukiszkach, naczelnikiem więzienia był Sokołow. Kałasznikow był jedynym więźniem, do celi którego Sokołow przychodził podczas Wielkanocy „pochristosowat'sia", a gdy Kałasznikow śpiewał, wychodził Sokołow z żoną, chował się za bramą więzienną i, naruszając wyraźnie rygor, słuchał godzinami jego śpiewu.

— Teraz już skazańcy tak nie śpiewają — smutnie kiwa głową po wojenny „katorżnik". Inne czasy, inni ludzie...

Od tej „gwardi" więziennej wysłuchałem wiele charakterystycznych historii więziennych, których sami byli świadkami. Pokazano mi aresztanta pod przezwiskiem „Połowa chały", który i obecnie odbywa wieloletnią karę na Łukiszkach a który za carskich czasów miał w więzieniu przykrą funkcję.

Będąc z zawodu furmanem, wywoził nad ranem w asyście straży więziennej zwłoki powieszonych skazańców...

...„Starszy" jednak niedługo toleruje naszą swobodę. Rozlega się okrzyk „zejść z okien". Celę wypełnia zmrok. Daleko, daleko w mieście już stopniowo zapalają się ognie. Wreszcie na dziedzińcu więziennym, tuż przy „bocianie" zaczynają jarzyć się lampy elektryczne. Nad drzwiami celi odbija się wyraźnie cień krat.

(D. c. n.).

Gdy szofer jest pijany...

Wyrok w sprawie katastrofy na Antokolu

21 maja br. wydarzyła się na Antokolu tragiczna katastrofa samochodowa: Taksówka, prowadzona przez pijanego szofera Mikołaja Krauklisa, z całą siłą najechała na słup telegraficzny, ulegając kompletnemu zmiażdżeniu. Znajdujący się w taksówce w charakterze pasażerów szofer Wojciechowski oraz kelnerka nocnej restauracji, Helena Chociłowiczówna, zostali zabici. Szofer prowadzący taksówke został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala św. Jakuba po dłuższej kuracji, wyzdrowiał. Z kolei Krauklis powędrował ze szpitala do więzienia, wczoraj zaś zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie, jako oskarżony o spowodowanie w stanie pijanym katastrofy samochodowej, która pociągnęła za sobą śmierć dwojga osób.

Świadkowie potwierdzili, że szofer Krauklis był pijany. Świadek policjant opowiedział, że obserwując taksówkę przed katastrofą, widział jak jechała zygzakami przez całą szerokość jezdni. Policjant chciał zatrzymać taksówkę, nie zdążył jednak swego zamiaru urzeczywistnić.

Sąd skazał szofera Krauklisa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. W motywach wyroku podkreślono, że „szoferowi, tak samo jak lekarzowi powierza się życie ludzkie, za które jest odpowiedzialny. Niech ten wyrok będzie przestrogą dla szoferów by w czasie sprawowania swych obowiązków nie używali alkoholu, gdyż sąd zawsze będzie ich surowo karał". Sąd zastosował ponadto względem Krauklisa, jako środek zapobiegawczy, areszt bezwzględny. (c).

Koń rozszarpany przez pociąg pośp.

Pociąg pośpieszny Nr 701 zdążający z Warszawy do Stołpców obok stacji kolejowej Horodziej wpadł na konia, znajdującego się na torze i poszarpał go na kawałki. Koń stanowił własność gospodarza Kościukiewicza Włodzimierza. Na odcinku tym w ciągu krótkiego czasu jest to już drugi wypadek. Poprzednio pociąg pośpieszny zabił człowieka i konia oraz rozgruchotał furmankę.

Ceny ziemiopłodów

z dnia 5 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.—	15.50
„ II „ 670 „	14.50	15.—
Pszenica I „ 748 „	20.25	21.75
„ II „ 726 „	19.25	19.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	14.50	15.—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	14.50	15.00
Owies I „ 468 „	15.—	15.50
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.50	30.—
„ „ „ I 0—65%	26.50	27.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.—	40.75
„ „ „ I-A 0—65%	38.50	39.—
„ „ „ II 30—65%	32.75	33.25
„ „ „ II-A 50—65%	26,50	27.—
„ „ „ III 65—70%	20.25	21.50
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.—	10.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	7.—	8.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.50	45.25
Len trzepany Wołożyn	1540.—	1580.—
„ „ Horodziej	18[illegible]0.—	1859—
„ „ Traby	1540.—	15[illegible]0.—
„ „ Miory	1360.—	1400.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	880.—	920.—

Skok pod koła pociągu

Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Porubanek wyskoczył z pociągu 31-letni elektromonter Stanisław Emilian, zam. w Wilnie przy zaułku Warszawskim 11.

Emilian trafił pod koła wagonu, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba. (c).

Gdy armia nasza wkraczała za Olzę



Znamienne napisy na ścianach domów i parkach świadczą o niedawnym jeszcze obcym panowaniu na tych rdzennie polskich ziemiach.

Nie przyznany w Monachium

5. rejon sudecki w ręku Hitlera

bez plebiscytu

LONDYN, (Osł. Sp.). Prasa londyńska bardzo żywo komentuje nadchodzące z Berlina wiadomości o tym, że obradująca tam międzynarodowa komisja nad ustaleniem granic pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją, nie zważając na protesty przedstawicieli czeskich, wykroczyła poza ramy układu monachijskiego i przydzieliła bez plebiscytu Trzeciej Rzeszy jeszcze dodatkowy obszar, z kolei piąty.

Na tym obszarze, według doniesień dzienników, ma zamieszkiwać większość czeska.

Uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej

Antyfaszystowska kampania międzynar. żydostwa

przyczyną włoskiej polityki antysemickiej

PARYŻ, (Ob. Sp.). Korespondent Havasa donosi z Rzymu, że na ostatnim *posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, które zakończyło się dzisiaj nad ranem,* były rozważane kwestie rasizmu i polityki miedzynarodowej.

W sprawie polityki międzynarodowej odtąd nie powzięto żadnych uchwał i rozważanie tego zagadnienia odłożono na następne posiedzenie, które rozpocznie się dzisiaj wieczór.

Co się tyczy natomiast spraw rasizmu, to w-g informacji korespondenta Havasa, na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej wyszło na jaw, że główną przyczyną antysemityzmu włoskiego jest *systematyczna kampania antyfaszystowska między narodowego żydowstwa.* Ona to miała pchać Mussoliniego na drogę polityki antysemickiej.

Jednocześnie z tym Havas donosi, że w powziętych uchwałach antysemickich Wielka Rada Faszystowska uczyniła cały szereg wyjątków w stosunku do obywateli włoskich narodowości żydowskiej.

Uchwałami antysemickimi nie są objęci Żydzi:

1) którzy zginęli w okresie wielkiej wojny, walcząc po stronie Italii;

2) byli ochotnikami w Abisynii;

3) są ochotnikomi w armii gen. Franco w Hiszpanii;

4) walczyli w szeregach faszystowskich w latach 1919—1920.

Poza tym zo tała powzięta uchwała, zezwalająca Żydom, pozbawionym wszelkich praw Italii właściwej, na emigrację do Abisynii.

Nowa kampania Goebbelsa za zjednoczeniem wszystkich Niemców w Europie

LONDYN, (Ob. Sp.). „Daily Mail" donosi z Berlina, że minister propagandy dr.ż Goebbels z polecenia Führera przystąpił ostatnio do przygotowania wielkiej kampanii agitacyjnej za przyłączeniem do Trzeciej Rzeszy wszystkich obszarów w Suropie zamieszkałych przez Niemców.

bńjbgkFyzgoiorpd m m bm bmbmb

Drugą konferencję 4 w sprawie ograniczenia zbrojeń chcą zwołać Niemcy

LONDYN, (Ob. Sp.). Berliński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że po mowie Hitlera z dn. 5 października odbyła się u kanclerza narada, w której wzięli udział: feldmarszałek Goering i minister von Neurath.

Na tej naradzie postawiono wystąpić z inicjatywą zwołania drugiej konferencji 4 wielkich mocarstw, która by zajęła się ograniczeniem zbrojeń.

Von Neurath na miejscu Ribbentropa

LONDYN, (Ob. Sp.). „Star" ze źródeł dobrze poinformowanych donosi, że w najbliższej przyszłości obecny minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, von Ribbentropp, ma być mianowany ambasadorem w Rzymie.

Jego miejsce ma zająć b. minister spraw zagranicznych, von Neurah, który ostatnio cieszy się wyjątkowym zaufaniem Hitlera.

Paserzy wbrew woli

Gdy dwu fałszywych sierżantów posługiwało się nazwiskiem prawdziwego

W r. ub. wykryto w Wilnie wielką aferę wekslową. Dwaj osobnicy, podający się n. b. za sierżantów, Kuczak i Ścibło, poczynili w szeregu firm wileńskich wielkie zakupy rozmaitych rzeczy, jak nprz. radioodbiorników, mebli, ubrań, galanterii itp, podpisując weksle sfałszowanym nazwiskiem trzeciego, rzeczywistego sierżanta.

W ten sposób zdołali oni oszukać wiele firm na wiele tys. złotych. Policja jednak zdemaskowała oszustów i sąd skazał Kuczaka na 2 lata a Ściblę na trzy lata więzienia.

W trakcie prowadzonego dochodzenia stwierdzono, że wszystkie „kupowane" na „raty" towary sprzedawali oni handlarzom rynkowym Walińskiemu, Pastuchinowi i Awidanowej, u których rzeczy te znaleziono. Wszyscy trzej handlarze zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem paserstwa. Sąd Grodzki uwzględnił jednak tę okoliczność, że mogli oni nie wiedzieć o pochodzeniu tych rzeczy i skazał każdego z nich na 1 miesiąc aresztu.

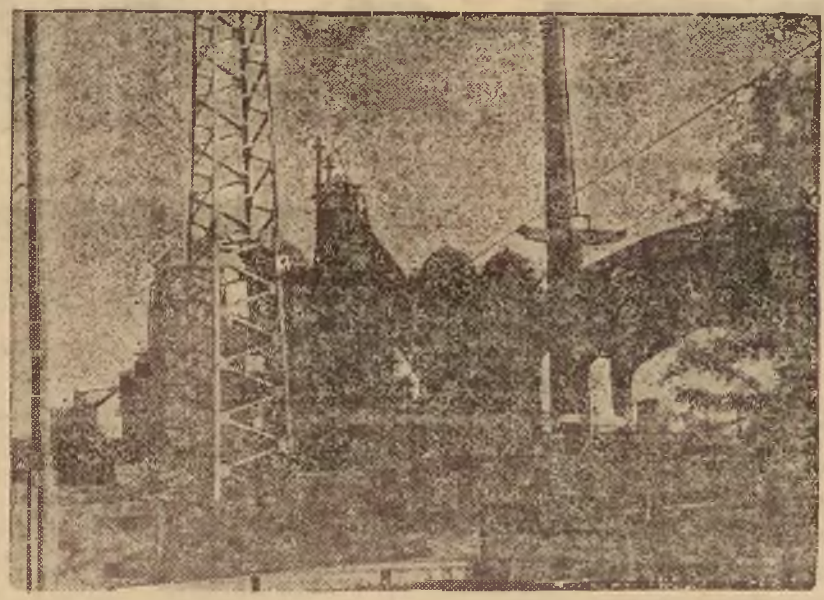
Dziś Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego w Wilnie rozpoznał ich skargę apelacyjną i posunął się w swej łagodności jeszcze dalej, zawieszając im wykonanie tej kary na przeciąg trzech lat.

Straszliwa powódź wśród huku piorunów w Teheranie

STAMBUŁ, (Pat.). Jak podaje prasa teheranska, miasto Nahavand nawiedziła ostatnio *straszliwa powódź,* spowodowana przez ulewne deszcze. Narazie wyciągnięto z wody setki trupów.

Ludność miasta została zaskoczona przez powódź głównie wskutek tego, że pioruny zagłuszyły szum zbliżającej się wody. Całe dzielnice miasta są zniszczone. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Bogactwa, które powróciły do nas



Rzut oka na bogate zakłady przemysłowo-hutnicze w Trzyńcu

W ramiona swej armii



Niezwykle wzruszający moment powitania dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowskiego przez staruszkę Ślązaczkę, Zuzannę Hamroz, zasłużoną działaczkę polską, podczas wkroczenia armii do Jabłonkowa.

Poznał żonę na ławie sądowej a rozwodzi się z nią w więzieniu

CZERNIOWCE, (Pat.). Znany rumuński bandyta, nazywany nowym Rinaldo Rinaldini, niejaki Coroiu, przebywający w więzieniu w Morginach, wniósł obecnie skargę rozwodową, motywując ją tym, że żona jego od dłuższego czasu nie odwiedza go w więzieniu.

Caroiu ożenił się będąc w więzieniu z kobietą, która zakochała się nim w czasie rozprawy sądowej, gdy siedział on na ławie oskarżonych.

Najpierw doktorka — potem kelnerka a potem ... odebrał sobie życie

Przed kilkoma miesiącami w rabinacie wileńskim odbył się sensasyjny proces rozwodowy. Młody, zamożny Żyd wileński, Misza Sołonojc, rozwiódł się ze swoją żoną, młodą przystojną lekarką.

Powodem rozwodu była miłość, którą zapłonął młody Sołonojc do pewnej nadobnej kelnerki, Dory, która pracowała w popularnej wśród wileńskiej młodzieży żydowskiej cukierni Dormana przy ul. Wielkiej.

Widocznie jednak Sołonojc nie zaznał szczęścia w nowej miłości. Po rozwodzie wyjechał z ukochaną do Warszawy, skąd przed kilkoma tygodniami powrócił, prosząc byłą żonę, by powtórnie wyszła za niego. Spotkała go jednak kategoryczna odmowa.

Sołonojc powrócił do Warszawy, wczoraj zaś rodzina jego otrzymała depeszę, że odebrał sobie życie.

Znaleziono go martwego w łóżku z oznakami otrucia się nieustaloną trucizną.

Zamknięte drzwi sądowe strzegą tajemnicy skarbów hiszpańskich

Intrygujący proces w Wilnie

WILNO. Zgodnie z naszą zapowiedzą, rozpoczął się wczoraj w wileńskim Sądzie Okręgowym sensacyjny proces o przemycenie do Wilna i ukrycie przed władzami dewizowymi krociowego skarbu, który został wywieziony z oblężonego Madrytu dzięki wstawiennictwu przedstawicielstwa polskiego.

Jako oskarżeni figurują w tej sprawie: brat bankiera wileńskiego. Dawid Bunimowicz, oraz trzej obywatele hiszpańscy — Roman Plaza, Jakub Sales i Grzegorz Landau.

Hiszpanie w sądzie nie stawili się i na ławci oskarżonych zasiadł osamotniony Dawid Bunimowicz.

Przybyłą licznie na sensacyjną rozprawę publiczność czekała niemiła niespodzianka:

Już na samym wstępie rozprawy, występujący w charakterze oskarżyciela wiceprokurator Popow złożył wniosek, w którym domagał się, by proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Obrona oponowała przeciwko temu, wobec czego prokurator wystąpił z uzasadniającym jego wniosek, większym przemówieniem, które wygłosi. przy drzwiach zamkniętych.

Po krótkiej naradzie sąd przychylił isę do wniosku prokuratora i sensacyjny proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok i szczegóły podamy w porannym wydaniu „Kurjera Wil.".

53 pociągi popularne na Śląsk za Olzą

Opracowany obecnie przez Ligę Popierania Turystyki plan masowych wycieczek turystycznych na złączone z Macierzą ziemie Śląska Zaolzańskiego przewiduje uruchomienie 53 pociągów popularnych z różnych ośrodków kraju. Cyfra ta obejmuje m. in. 20 pociągów, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Jednocześnie LPT utworzy sieć swych przedstawicielstw na stacjach kolejowych Śląska Zaolzańskiego, a w Cieszynie uruchomi duże biuro obsługi turystów.

Z drugiej strony organizowane będą wycieczki pociągami popularnymi dla ludności Śląska Zaolzańskiego do Krakowa, Wieliczki, Częstochowy, Katowic i Warszawy. Plan wycieczek na Śląsk Zaolzański i ze Śląska realizowany będzie po dniu 10 bm.

KRONIKA

Październik **8** Sobota

Dziś: Pe'agii i Brygidy
Jutro: Dyonizego B. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 35
Zachód słońca — g. 4 m. 38

Spostrzezenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 7 X 1938 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 8
Opad 11,1
Wiatr zachodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **W niedzielę**, dn. 9 października rb. o godz. 11 odbędzie się w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie przy ul. Zawalnej 20, w związku z przypadającą rocznicą wyzwolenia Wilna, nabożeństwo dziękczynne.

W środę dn. 5 października rb. odbyło się w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu przyłączenia odwiecznej i prastarej Ziemi Śląskiej do Macierzy. Kazanie wygłosił ks. dr prof. Konstanty Kurnatowski Superintendent Generalny, nabożeństwo odprawili ks. Paweł Dilis i ks. Aleksander Piasecki. Superintendent podkreślił w swym kazaniu odwieczną polskość ludu śląskiego, który walczył o nią podczas zaboru austriackiego i czeskiego aż do ostatniej chwili. Wymienił znanych działaczy narodowych na Śląsku jak księdza ewangelickiego Franciszka Michejdę z Nawsia pod Jabłonkowem i poetę śląskiego Jana Kubisza, którego wiersz „Płyniesz Olzo po dolinie" zacytował w swoim kazaniu. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejscowych. Konsystorz wysłał z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy depesze do Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, do Marszałka Śmigłego-Rydza, do prezesa Rady Ministrów Felicjana Sławoja-Składkowskiego i do ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zebranie wychowanków b. gimnazjum Lelewela.** 9 października rb., o godz. 11 rano, odbędzie się zebranie wychowanków b. gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie w mieszkaniu p. inż. Biszewskiego w Wilnie przy ul. W. Pohulanka Nr 4 3m. 1 — w celu omówienia terminu i szczegółów wspólnego zjazdu (wszystkich roczników) absolwentów tego gimnazjum.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich Kolegów.

— **W związku z nowopowstającą placówką Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji**, dnia 9 października o godz. 18 w Wilnie przy ul. Wiwulskiego Nr 3 m. 7 odbędzie się zebranie organizacyjne. Ze względu na ważność sprawy obecność b. weteranów jest konieczna.

KOMUNIKATY

Obwód m. Wilna Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa obywateli m. Wilna do wzięcia udziału w dziękczynnym nabożeństwie w związku z powrotem Śląska Zaolzańskiego w granice Rzeczypospolitej. Do Zarządów organizacyj Obóz Zjednoczenia Narodowego zwraca się z prośbą o przysłanie pocztów sztandarowych.

Nabożeństwo odbędzie się w Bazylice Wileńskiej o godz. 10 w niedzielę dn. 9 października rb.

NOWOGRÓDZKA

Do zgromadzenia wyborczego wybrani zostali przez Radę Miejską w Nowogródku mec. Pawluć Stefan (przewodniczący wojew. OZN) i dr Szymanowski Mieczysław.

— **Z targu.** Rozpoczynają się duże, jesienne targi i największa podaż gęsi. Na ostatnim targu gęsi były po 3 zł sztuka. Za żyto Syndykat Rolniczy płacił po zł 12 gr 50 za 100 kg. A propos Syndykatu, bardzo dobrze zrobił, że wybudował w pobliżu nowego rynku skład zboża. Syndykat Rolniczy w Nowogródku cieszy się coraz większym zaufaniem, czego dowodem jest fakt, że wieśniacy mając w pobliżu swoich wozów różnych przekupniów, ciągnęli jednak worki ze zbożem do tego składu.

Na pochwałę zasługuje także policja, która w zupełności daje już sobie radę z regulowaniem na nowym rynku. Tylko że ten wjazd furmanek odbywa się bardzo powoli. Czy nie można by było urządzić drugiej bramy wjazdowej?

Pisząc o nowym rynku warto nadmienić, że od czasu do czasu Urząd Skarbowy urządza tam w dni targowe licytacje ruchomości, zajętych za podatki — i to z wielkim powodzeniem. Naprzykład, w ub. poniedziałek sprzedano stary (noszony przez pięć lat) męski garnitur za 60 zł, starą, poplamioną marynarkę i spodnie za 16 zł. Jedno jest tylko „ale", że wieśniacy na ogół krzywo patrzą na licytacje, dokonywane przez sekwestratorów

— **KRÓTKIE SPIĘCIE W „OGNISKU". W ub. sobotę, w sali bilardowej „Ogniska" nastąpiło między p. Julianem Małyniczem i p. Jakubczykiem, urzędnikiem Sądu Okr. „krótkie spięcie", w wyniku którego p. Jakubczyk został czynnie znieważony.**

LIDZKA

— **Uprawnieni do głosowania w pod. lidzkim.** Lidzki 50 Okręg Wyborczy liczy 13 Obwodów głosowania do Senatu. Uprawnionych do głosowania do Senatu na jeden obwód przypada przeciętnie po 100 osób. Z całego kręgu zatem głosować będą do Senatu w powiecie lidzkim 1.300 osób.

Wybory do Sejmu odbędą się w 81 punktach wyborczych. Obwód jednej komisji wyborczej liczy przeciętnie uprawnionych do głosowania do Sejmu 1.500 obywateli. Ogółem uprawniovch do głosowania do Sejmu jest 105.3000 obywateli. Z tego na miasto Lidę przypada 12.850 osób, na ogólną liczbę 26.257 mieszkańców.

Lida podzielona jest na 9 Obwodów Wyborczych: 1 Obwód mieści się w szkole powszechnej Nr 4 i 2 Obwód w tejże szkole. Obwód 3 w szkole powszechnej Nr 1, Obwód 4 w szkole mechanicznej przy ul. Pułku Suwalskiego, Obwód 5 w w szkole Nr 3 (Suwalska 74), Obwód 6 w lokalu Sądu kręgowego przy ul. 3 maja, Obwody 7 i 8 w szkole Nr 5 przy Zamku Giedymina i ostatni Obwód 9 w lokalu Sądu Grodzkiego przy ul. 17 Kwietnia.

W wymienionych wyżej punktach wyborczych od dnia 6 do 13 bm. wyłożone są do wglądu ogółu społeczeństwa spisy uprawnionych do głosowania. Nie potrzebujemy przypominać, że obowiązkiem każdego obywatela jest zbadanie spisów i stwierdzenie czy figuruje jego nazwisko.

— **ZMARŁ NAGLE NA ATAK SERCA. Obok fabryki kafli „Tanur" przy ul. Wyzwolenia w Lidzie zmarł nagle na udar serca Antoni Słonimski. Zmar.y pracował w charakterze robotnika w jednym z miejscowych tartaków i śmiertelnego ataku serca doznał w chwili spłoszenia się konia.**

Ilość uprawnionych do głosowania na terenie Nowogródczyzny

Wedle przeprowadzonej statystyki na obszarze Nowogródczyzny jest uprawnionych do głosowania do Sejmu: w okręgu Nr 50 w Lidzie — 154.857 osób, w okręgu Nr 51 w Nowogródku — 209.301 osób i w okręgu Nr 52 w Baranowiczach — 199.354 osób.

Do Senatu jest uprawnionych do głosowania 7.116 osób.

Marsz w maskach przeciwgazowych

W niedzielę 9 października Obwód Miejski LOPP organizuje doroczne zawody pod nazwą „Marsz w maskach". Trasa marszu prowadzi od bramy w Zakrecie przez ul. Zakretową, Górę Bouffałową, Mickiewicza i Mantwiłłowską na rynek Łukiski. Start drużyn nastąpi o godz. 13.

BARANOWICKA

— **Ślubowanie rezerwistów.** W „Dniu Rezerwisty" odbyło się w Baranowiczach uroczyste ślubowanie nowych członków miejscowego Zw. Rezerwistcw.

Po nabożeństwie i defiladzie zebrali się rezerwiści i członkowie związków sfederowanych oraz Korpusu Zaolzańskiego na dużym placu przed „Ogniskiem Urzędniczym". W obecności przedstawicieli wojska, władz administracyjnych i samorządowych oddział rezerwistów jednolicie umundurowany sumptem przedsiębiorstwa „Kreseksport", gromkim głosem powtórzył rotę przysięgi. Następnie starosta Wańkowicz udekorował krzyżem zasługi członków Zw. Rez. Tadeusza Kisielewskiego, Antoniego Marculanisa i Józefa Zarębę. Dalej, nawiązując do historycznej chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski, przemawiali starosta p. Wańkowicz, burmistrz Baranowicz inż. Wolnik i prezes Federacji red. Roman Horoszkiewicz. W czasie wspólnego żołnierskiego a sutego obiadu rezerwiści wysłuchali nadawanego przez radio przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza. Poprzedził je red. Horoszkiewicz, mówiąc o roli i obowiązkach dawnych bojowników o wolność Polski oraz obecnego żołnierza-rezerwisty, urozmaicając wspomnieniami osobistymi z walk legionowych pod bezpośrednim dowództwem obecnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

POLESKA

— **STRZAŁY W RESTAURACJI. Sąd starościński w Pińsku ukarał grzywną niejakiego Juliusza Cieciułę (Brześć, Zygmuntowska 72) komiwojażera za to, że, znajdując się w restauracji „Sielanka" w towarzystwie administratora maj. Woronie (pow. stoliński) Romana Marusa, wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów na wiwat. Wyczyn ten na szczęście nie pociągnął ofiar.**

— **STRZELIŁ W PLECY. Parę miesięcy temu strzelec Filip Własowicz zabił strzałem z karabinu w plecy zatrudnionego przy budowie koszar swego ziomka Teodora Rosikowca. Aresztowany, tłumaczył swój czyn zemstą za pobicie matki przez Rusikowca.**

Sprawa ta znalazła się na sesji wyjazdowej IX Okręgowego Sądu Wojskowego.

Własowiec został skazany na 6 lat więzienia, wydalenie z wojska i pozbawienie praw. Oskarżonego bronił adw. J. Rakowiecki.

Zamiast wieńca

Zarząd Miejski Wilna w związku ze śmiercią prof. dra M. Zdziechowskiego zamiast wieńca ofiarował zł 250 do dyspozycji dziekana wydziału humanistycznego na opłacenie czesnego dla najbardziej zdolnego studenta tego wydziału.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Premiera „SUBRETKI" — J. Devala w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w sobotę dn. 8 października w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera świetnej komedii Devala „SUBRETKA", ostatnia nowość scen europejskich ciesząca się od szeregu miesięcy dużym powodzeniem na scenach polskich. Akcja sztuki rozgrywa się w środowisku milionerów amerykańskich i obfituje w szereg zabawnych sytuacyj i ciekawych intryg. Jest to pierwsza sztuka z lekkiego repertuaru w tym sezonie Teatru Miejskiego. Reżyseria Ziemowita Karpińskiego. Oprawa plastyczna Jana i Kamili Golusów. Obsadę sztuki tworzą: Irena Jasińska - Detkowska, Lidia Korwin, Władysława Nawrocka, Zofia Śląska, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Mrtyka Władysław Surzyński (rola główna), Leon Wołłejko, Antoni Żuliński. Kostiumy projektu p. Marii Karpińskiej. Początek przedstawienia o godz. 20-tej. Ceny miejsc normalne.

— **„Tekla" — Jerzego Kossowskiego na prowincji!** Dziś, w sobotę dnia 8 października zespół Teatru Miejskiego z Wilna gra wielce interesującą sztukę Jerzego Kossowskiego „Tekla" w Słonimie.

— **Niedzielna popołudniówka!** W niedzielę dnia 9 października o godz. 16 (4 popoł.) Teatr Miejski na Pohulance gra na przedstawienie popołudniowe współczesną komedię J. Devela „SUBRETKA". Ceny miejsc normalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś grana będzie jedna z najpiękniejszych operetek Kalmana **„Hrabina Marica"** z J. Kulczycką w roli tytułowej. W roli hr. Tasilo wystąpi po raz pierwszy w Wilnie W. Rychter, który tę partię kreował w stolicy i Poznaniu. Ceny zniżone.

— **„Orłow".** Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. po przyjściu do zdrowia Barbary Halmirskiej wznowiona będzie najpopularniejsza operetka „Orłow". Na uwagę zasługuje występ W. Rychtera, świeżo pozyskanego artysty i reżysera. Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o godzinie 4 m. 15 po cenach zniżonych grana będzie **„Wesoła wdówka"** Lehara.

— **Najbliższa premiera.** Już w przyszłą sobotę ukaże się nowość scen zagranicznych **„Zakochana królowa".**

— **Uwaga dzieci!** Jutro o godz. 12 m. 15 w „Lutni" ujrzycie widowisko fantastyczne pełne poezji, dziwów i czarów **„Kopciuszek"** wedle Grimma. Widowisko składa się z sześciu czarodziejskich obrazów, urozmaiconych baletami i tańcami, wykonanymi przez studium baletowe Sawiny Dolskiej.

RADIO

SOBOTA, dnia 8 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Fuła" — odpowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich — w cpi Cioci Hali. 13.35 Utwory Piotra Czajkowskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Wesołe piosenki i powiastki — audycja dla dzieci. 15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Audycja KKO. 16.34 Miniatury kwartetowe 17.00 Nabożeństwo z kościoła O. O. Dominikanów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 „Sobótka speakera" — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 19.50 W przerwie: Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Jan Strauss: „Zemsta nietoperza" — operetka w 3 aktach. W przerwie: „Na balu" obrazek z powieści W. Dobaczewskiej p. t. „Tam gdzie się serca palą". 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dn. 9 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Muzyka Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra kapela wiejska „Kaskada". Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła ks. Salezjanów w Debnikach. 11.35 Dajmy szkołom pomoce naukowe — pogadanka. 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno - zimowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Powieściopisarz czy filozof kultury (Stanisław Brzozowski) — felieton literacki B. Krassowskiej. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Jak powstały jeziora na Wileńszczyźnie" — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. Transmisja do Baranowicz. 14.50 „Dom Serca Jezusowego" — transmisja ze szkoły rzemiosł i zakładu wychow. O. O. Salezjanów. Transmisja do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Obywatele wileńscy a legiony Dąbrowskiego" — pogadanka Dr L. Żytkowicza. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy. 19.30 Wieczorynka z przyśpiewkami w opr. ks. P. Śledziewskiego 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 „Wuiaszek z prowincji" — wesoła syrena. 22.50 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Jeden 37 zł. a drugi 60

Stosuneczki w Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieświeżu

Ochotnicza Straż Pożarna w Nieświeżu zatrudnia w charakterze szofera Mieczysława Parchimowicza, który otrzymuje miesięcznie 40 zł pensji, przy czym po potrąceniu świadczeń socjalnych na rękę dostaje około 37 zł. Wyraźnie **trzydzieści siedem złotych.** Do tej „gaży" dochodzi mieszkanko jednoizbowe przy remizie z... „komfortem".

Do obowiązków Perchimowicza należy: utrzymywanie maszyny i motopompy, wyjeżdżanie autopogotowiem do pożarów i na alarmy ćwiczebne; ponadto spełniać musi codziennie czynności mniej fachowe, są one następujące: — utrzymywanie porządku w remizie i obok remizy, zamiatanie rozległego skwerku miejskiego, ulicy okalającej budynki strażackie itp. itp.

Parchimowicz ma żonę i dwoje dzieci. O pobocznych zarobkach nie ma mowy ze względu na to, że wydalać się on poza obręb remizy nie może, gdyż w każdej chwili musi być gotów do wyjazdu w razie pożaru.

Drugim pracowinkiem, ulokowanym przez Zarząd Miejski, jest niejaki Bargon, Żyd, który pełni, a raczej ma pełnić funkcje woźnego straży. Bargon otrzymuje miesięcznie 60 zł, nic tam nie robiąc, gdyż wszystkie obowiązki woźnego pełni Parchimowicz.

Czy nie byłoby wskazane Bargona zwolnić, a te 60 zł dołożyć uczciwie pracującemu szoferowi, który pobierając 37 zł miesięcznie nie potrzebowałby głodować?

Giełda pieniężna z Wilnie

Giełda Pieniężna Wileńska notuje 7.X:

Inwestycyjna 1 em.: 84.50 sprzedaż, 84.50 kupno.

Inwestycyjna 2 em.: 85.00 sprzedaż, 84.50 kupno.

Konsolidacyjna: 67.50 sprzedaż, 67.00 kupno.

4 i pół proc. listy zast. Wileńskiego Banku Ziemskiego, seria 3: 64.25 w tranzakcjach.

Babtyści

rozwijają intensywną działalność w pow. nieświeskim

Na terenie powiatu nieświeskiego roziwja się bardzo intensywnie sekta babtystów. Zgromadzenia modlitewne liczą niekiedy po kilkaset osób

Ostatnio otwarte zostały domy modlitwy w Nieświeżu, Chwojenie i innych miejscowościach gminnych.

Autobus rozbił furmankę

Cztery osoby poniosły śmierć

Szofer aresztowany

6 bm., o godz. 16.20, na trakcie Dzisna — Łużki, na 3 km od Dzisny, wskutek spłoszenia się konia wpadła furmanka pod autobus.

Jadący furmanką 43-letni Szołom Marynow, jego 11-letni syn Beniamin, 14-letni Noach Pawłowicz zostali zabici na miejscu, czwarty zaś podróżny 16-letni Chaim Szejnkin zmarł w szpitalu dziśnieńskim. Kierowcę autobusu zatrzymano.

Wystawa Higieniczna w Wilnie

Wystawa Higieniczna urządzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczną w Wilnie na terenie Targów Północnych cieszy się tak wielkim powodzeniem, iż trzeba było przedłużyć ją jeszcze po zamknięciu Targów, a mianowicie do 16 października włącznie, aby umożliwić zwiedzenie jej przez jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa.

Wstęp dla wszystkich jest bezpłatny i to zarazem na Wystawę Higieniczną jak i do kina, gdzie wyświetlane są bardzo interesujące filmy dźwiękowe, przedstawiające obrazy z obozów wypoczynkowych, dotyczące akcji przeciwgruźliczej, bezpieczeństwa pracy i td. W czasie od 17 września do 2 października r. b. Wystawę zwiedziło przeszło 70.000 osób.

Jest to wystawa objazdowa, która od stycznia 1937 r. odwiedziła już 18 miast i zwiedziło ją ponad bilion dwieście tysięcy osób.

Ubezpieczalnie Społeczne w ostatnich dniach zmieniły swe podejście do ubezpieczonych. Do przeszłości należy opieka nad ubezpieczonym dopiero wtedy, gdy zachoruje lub ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi. Dzisiaj Ubezpieczalnie Społeczne nie tylko niosą pomoc w takich wypadkach, lecz ogromny nacisk kładą na akcję profilaktyczną i to nie tylko wśród członków Ubezpieczalni, lecz również wśród ich rodzin, a szczególną pieczą otacza się niemowlęta i dzieci w rodzinie ubezpieczonego, aby w ten sposób dążyć do wychowania nowego pokolenia, zdrowego, tęgiego i odpornego na choroby i niebezpieczeństwa grożące przy pracy — pokolenia dłużej żyjącego i wydajniejszego w pracy ,aniżeli dzisiejsze.

Wystawa ta na pierwszy plan wysuwa zagadnienie niebezpieczeństwa gruźlicy, którą słusznie nazywamy chorobą społeczną. Widzimy tu plansze przedstawiające prątki gruźlicy, drogi szerzenia się tej choroby. Szereg preparatów przedstawia spustoszenie, poczynione przez gruźlicę w organizmie. Interesujące są zdjęcia fotograficzne i modele z dziedziny gruźlicy kości i skóry. W dziale tym dowiadujemy się również, że źródłem szczenia się gruźlicy wśród ludzi może być nie tylko człowiek i kurz, lecz także między innymi chora krowa, która przez mleko zarazki tej choroby przenosi dalej.

Przechodzimy do następnego działu Na modelach i preparatach widzimy zmiany chorobowe, wywołane używaniem alkoholu. Szereg tablic i wykresów uzupełnia ten dział a tablica doktora Puławskiego, gdzie przedstawiono rodzinę pijaka w czterech generacjach, robi wrażenie wprost makabryczne i wielu ludzi zastanowi się nad tak rozpowszechnionym zwyczajem jednego kieliszka wódki przed obiadem, gdy widzieć będzie tak strasznie degenerujący i pod względem fizycznym i moralnym wpływ alkoholu na potomstwo pijącego.

Dział chorób zakaźnych obejmuje przede wszystkim najbardziej rozpowszechnione i najgroźniejsze dla nas choroby, które zwykle lekceważymy, a które przynoszą wielkie szkody. Są to jaglica, wścieklizna, tyfus brzuszny, tyfus plamisty. Szczególnie diagramy o tyfusach, ich szerzeniu się, profilaktyce i t. d. efektownie oświetlone, budzą ogólne zaciekawienie.

Choroby weneryczne — ta istna plaga ludzkości — zajmują osobny pawilon. Wpuszczają do niego na zmianę osobno kobiety, osobno mężczyzn, a pogadanki wygłaszane przez lekarki i lekarza słuchane są z uwagą.

Sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy jest na Wystawie Higienicznej szeroko uwzględniona. Tutaj dowiadujemy się, że rocznie w Polsce wskutek wypadków przy pracy umiera około tysiąca osób, a cięższym lub lżejszym wypadkom ulega potężna półmilionowa armia ludzi pracy. Straty, jakie powstają wskutek tych wypadków wyrażają się olbrzymią cyfrą dwustu pięćdziesięciu milionów złotych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystawił wiele map, plansz, fotomontaży i zdjęć. Dowiadujemy się między innymi, że Ubezpieczalnie Społeczne w Polsce w roku 1936 wypłaciły swoim ubezpieczonym w postaci najrozmaitszych świadczeń olbrzymią sumę około trzystu milionów złotych, że wydano dla dzieci ubezpieczonych przeszło tysiąc sto beczek tranu, że przeszło dwieście tysięcy dzieci wysłano na kolonie i półkolonie, że dzięki akcji profilaktycznej śmiertelność na gruźlicę wśród ubezpieczonych spadła z trzynastu na dziesięć tysięcy osób, podczas gdy wśród nieubezpieczonych wynosi siedemnaście na dziesięć tysięcy.

Obszernie jest uwzględniona i podana w cyfrach akcja profilaktyki leczniczej, jak też i społecznej wogóle, a więc ilość wydanego bezpłatnie tranu dla dzieci ubezpieczonych, wysokość kwot wydanych na zorganizowanie we własnym zakresie względnie na subsydiowanie przez U. S. w Wilnie kolonii i półkolonii dla dzieci ubezpieczonych — obozów wypoczynkowych dla młodocianych robotników i robotnic, zorganizowanych w związku t. zw. „akcją wywczasów robotniczych" — wreszcie wymienione są kwoty wydatkowane w postaci dotacji na rzecz rozmaitych instytucyj o charakterze użyteczności społecznej, a mianowicie (T-wo Przeciwgruźlicze, T-wo Opieki nad Młodzieżą, Polski Czerwony Krzyż, Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym i inne).

W tymże stoisku umieszczona jest pomysłowo wykonana mapa terenu działalności U. S. w Wilnie pokrywajacego się z terenem Województwa Wileńskiego obrazująca sieć organizacyjną opieki leczniczej nad ubezpieczonymi.

Ażeby uprzytomnić sobie rolę, jaką spełnia Ubezpieczalnia Społeczna należy zwiedzić Wystawę Higieniczną. Każdy znajdzie tam coś ciekawego. Dlatego też zapowiedziany jest szereg wycieczek szkół, oddziałów wojskowych, organizacyj społecznych, związków robotniczych itp. z Wilna i prowincji. Dalsze wycieczki zgłaszać należy telefonem Nr 29—33 do Kierownictwa Wystawy. Od wtorku 4-ego bm. w godzinach popołudniowych odbywają się wykłady lekarzy specjalistów prof. Uniwersytetu Stefana Batorego. O treści poszczególnych wykładów zainteresowani dowiedzieć się mogą z afiszów rozklejonych na mieście.

ADAM GALIŃSKI
dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie budowy Gmachu Miejskiej Straży Pożarnej w Wilnie przy ul. Rydza Śmigłego w stanie surowym.

Oferty które winny być sporządzone zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i instytucyj prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) należy nadsyłać pod adresem Biura Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (Wilno, Dominikańska 2, pokój 54) do godz. 12 dnia 20 października 1938 r. W tymże dniu 20 października 1938 r. o godz. 12 min. 15 w lokalu W-łu Technicznego nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Pełne wezwanie do przetargu, ogólne i szczegółowe warunki, kosztorysy i rysunki można przeglądać i otrzymać w godzinach od 10 do 12 każdego dnia w biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego pokój 54 za opłatą w kwocie 3 zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

Zarząd Miejski.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku, I rewiru Antoni Birula mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3-go Maja Nr 4 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. o godz. 8-mej w maj. Morozowicze, gm. Kuszelewo, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Antoniny Jasińskich, składających się z aparatu radioodbiorczego, zegarka złotego, biurka, 10 foteli, otomany, kanapy, tualetki, wirówki pałta, bryczki, 5 łóżek, szafy i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 1060.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 września 1938 r.
Komornik **Antoni Birula.**

Ogłoszenie

Powiatowy Komitet Ufundowania Sztandaru dla Dywizjonu Artylerii Konnej w Baranowiczach podaje do publicznej wiadomości, że listy ofiar:

I Nr 92 wysłana pod adresem p. T. Włodarczaka, właściciela „Domu Poznańskiego" i II Nr 96 wysłana pod adresem p. St. Parolowej — właścicielki rest. „Empire" zostały przez adresatów zagubione.

Komitet wymienione wyżej listy, jak również listy Nr 104 i 106 niniejszym **unieważnia i ostrzega,** że nikt nie jest uprawniony do zbierania na nie żadnych ofiar.

Jednocześnie, wobec zlikwidowania akcji zbiórkowej na sztandar dla Dywizjonu Artylerii Konnej w Baranowiczach, Powiatowy Komitet Ufundowania Sztandaru tą drogą składa gorące podziękowanie tym wkszystkim, którzy swymi ofiarami przyczynili się do ufundowania sztandaru.

Przewodniczący Komitetu
DR MARIAN FIUTO.
m. Baranowicze, dn. 28 IX. 1938 r.

PRACA

SPÓŁDZIELNIA „KADRA" poszukuje odpowiedzialnego sklepowego. Wymagana kaucja 2500 zł. Warunki do omówienia. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką handlową. Kandydaci z referencjami proszeni o zgłaszanie się w spółdzielni „Kadra" — Keszary im. 1-szej Brygady Legionów, ul. Nadleśna, codziennie między godz. 18 a 20 od dnia 6 października 1938 r.

POTRZEBNY KUCHARZ starszy sumienny, skromnych wymagań, względnie kucharka, któraby w zupełności zastąpiła kucharza. Lida, Restauracja Kolejowa I/II kl.

RÓŻNE

TERAZ czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą drzewka ogrodnictwo W. WELER, Sadowa 8, tel. 10 57. Cennik na żądanie.

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. i J. KRYWKO
Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.
poleca **drzewka i krzewy owocowe.**

BIURO POŚREDNICZE kupna i sprzedaży nieruchomości miejskich i wiejskich, domów, majątków, placów itp. oraz pośrednictwa wynajmu mieszkań Stefan Szeronos Wilno, ul. Śniadeckich Nr 4 m. 2. Telefon Nr 29-73.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.
powrócił

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Nauka i Wychowanie

STUDENTKA USB udziela korepetycyj w zakresie gimnazjum nowego typu: Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Zgłoszenia: codziennie od godz. 13 do 18. Wilno, ul.Podgórna 3 m. 12.

Kupno i sprzedaż

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

LOKALE

MIESZKANIE 6 pok. ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Piwna 6.

LOKAL do wynajęcia 5-cio pokojowy szósty dla służby ze wszelkimi wygodami. Cena zł 90. Antokolska 25/27. Szczegóły u dozorcy.

POSZUKIWANY LOKAL, 3-4 pokojowy na biuro w śródmieściu dla Stowarzyszenia byłych Ochotników Armii Polskiej adres Jagiellońska 5 I p.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusaitis